Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 126 | **Katowice, środa 3-go czerwca 1931 r.** | **Rok 30**

O moralne rozbrojenie.

Ostatnie posiedzenie Rady Ligi Narod. było posiedzeniem, które miało unaocznić przedewszystkiem Niemcom, że **najgłówniejszą potrzebą Europy i świata całego jest pokój.** Upragniony zaś jest nietylko pokój, jako przeciwstawienie wojny, lecz również **pokój moralny.** Pokoju zaś moralnego dotychczas w Europie niema. W poszczególnych państwach, na których czele stoją Niemcy, grzmią hasła wojenne, rzuca się wyzwiska pod adresem innych narodów, wysuwa się żądania zaboru ziem innym narodom, które — jak Polska — w sposób prawny je otrzymali. Ten stan wojny moralnej **w wysokim stopniu powoduje obecny kryzys gospodarczy i bezrobocie.** Wojowniczo nastrojone państwa odgraniczyły się od innych barjerę wysokich ceł. Chłop i ziemianin polski, nie mogąc wywieźć swych wyrobów zbożowych i zwierzęcych do Niemiec, Austrji, Czechosłowacji i t. d. nie jest w stanie kupować wyrobów przemysłowych, dlatego przemysł ten ogranicza produkcję i zwalnia z pracy robotników.

Wielkiej roli uspokojenie zaborczych zapędów niemieckich **nie spełniła dotąd Liga Narodów.** Jesteśmy świadkami wielkiego zjazdu stahlhelmowców we Wrocławiu, który działa na nastroje niemieckie jak oliwa na ogień — jesteśmy świadkami dalszych wystąpień przeciwpolskich w Gdańsku, stoimy przed dalszem podwyższeniem ceł niemieckich. W takiej chwili warto przytoczyć głos francuskiego pisma „Figaro“.

We wstępnym artykule przypomina on słowa francuskiego teologa i filozofa O. Gratry'ego, który oświadczył w swoim czasie, **iż od chwili rozbiorów Polski Europa znajdowała się w stanie grzechu śmiertelnego.** Istotnie, jak to wykazał znakomity historyk Albert Sorel, wszystkie zatargi, które w ubiegłem i obecnem stuleciu krwią zalały Europę, wynikły **z niecnego czynu, jaki połączył nad trupem Polski państwa rozbiorowe w najtrwalszym sojuszu.** Dziś Polska powstała nowo i sama stanęła nad grobem trzech mocarstw, które je przed 150 laty do zguby doprowadziły. Zdawałoby się, że Europa powinna powrócić do stanu łaski. Niestety jednak dzieje się inaczej pisze autor artykułu, **Europa znajduje się ponownie w stanie grzechu śmiertelnego.** Grzechem tym są Prusy i wszystkie konsekwencje, wynikające z ich rozwielmożnienia się, jak Anschluss i ofensywa niemiecka na wszystkich frontach, jak Saara, Gdańsk, Eupen i Malmedy, plan Younga i ponowne zbrojenie się. Co powiedziałby dziś O. Gratry, ten kapelan liberalny, gdyby ujrzał niemieckich chrześcijańskich demokratów kornie chylących czoła przed Prusami i **zachęcających do ponownego rozbioru Polski.** Prusy są grzechem Europy, pisał w r. 1870 wielki pisarz katolicki Vouillot, gdy pułki pruskie przekraczały granicę Francji. Zdziwiłby się on niemało obecnie stwierdziwszy, że grzechu tego nie da się nigdy odkupić, gdyż Francja i Europa wpadają weń po najcięższych ekspijacjach. Nie stoimy bowiem obecnie wobec małego państewka Fryderyka II ani średniego państwa Wilhelma II, lecz wobec Niemiec sprusaczonych, panujących wszechwładnie nad narodem wymusztrowanym po wojskowemu i dążących do rozstrzygnięcia swej hegemonji nad światem zgermanizowanym, gdyż nie należy zapomnieć, że imperjalizm niemiecki polega na narzuceniu innym narodom nietylko swego władania politycznego, lecz również swych praw, swego języka i swej kultury. Zapominanie tego faktu czyni zupełnie nierzeczową politykę zbliżenia a nawet zwraca się przeciwko niej samej.

Uświadomienie sobie tego stanu rzeczy winno połączyć wszystkich zwolenników pokoju w tym kierunku, by wykazać Prusom, iż Europa na żadne łamanie traktatów, zmiany granic i przez to naruszanie pokoju nie zgodzi się.

Premjer Prystor o gospodarczych sprawach Państwa.

Hasłem rządu jest utrzymanie równowagi budżetu i oszczędności rzeczowe.

Warszawa. (PAT.) Prezes Rady ministrów Prystor wygłosił na posiedzeniu klubu B. B. W. R. następujące przemówienie:

Korzystając z okazji dzisiejszego spotkania, pragnę poinformować Panów o sprawach, które według zwyczaju stają się aktualne w momentach zmiany rządu. Wśród spraw takich zwykle na czele stoi sprawa stosunku nowego szefa rządu do prac swego poprzednika. Inaczej mówiąc sprawa zmiany ciągłości w polityce rządu. W sprawie tej uważam za konieczne stwierdzić z całym naciskiem, że mój rząd przyszedł po to, aby kontynuować (prowadzić dalej) prace rządu mego poprzednika. Stwierdzam to w gronie Panów jedynie dlatego, ażeby uczynić zadość zwyczajowi. Mam bowiem prawo przypuszczać, że współpraca Panów z rządami, w których bierze udział Marszałek Piłsudski, w dostatecznej mierze przekonała Panów o ciągłości polityki tych rządów. Tego przeświadczenia nabrała już nawet opozycja. Przeświadczenie to tembardziej winno być udziałem Panów. Kiedy mówię o ciągłości prac rządów w których bierze udział Marszałek Piłsudski, mam na myśli nietylko ogólny kierunek tych prac, lecz również i kierunek na poszczególnych odcinkach. **Odcinek gospodarczy w dobie obecnej wymaga specjalnej pieczołowitości.** Odcinek ten wymaga również unikania wszystkiego tego, co jest w polityce gospodarczej państwa niepewne, niewypróbowane, co nie scala psychicznego nastawienia społeczeństwa, bowiem **w walce z kryzysem gospodarczym czynnik solidarności wszystkich grup społeczeństwa, posiada znaczenie bez porównania większe,** niż zarządzenia — może i słuszne, lecz nowe wywołując spory, tarcia i osłabiając tę solidarność społeczeństwa. O ile chodzi o poszczególne odcinki gospodarcze, które mogą Panów specjalnie interesować, to powiedzmy w dziedzinie rolnictwa, mój rząd będzie dążył do dalszej realizacji celów, które zostały wyraźnie sformułowane parę lat temu jeszcze za czasów rządu premjera Świtalskiego. Cele te obejmują ochronę wytwórczości rolnej i usprawnienie naszego obrotu płodami rolnemi z zagranicą. Znane są Panom metody i środki, stosowane przez rząd dla osiągnięcia powyższych celów. Nie będę więc o nich szczegółowo mówił i niemniej jednak uważam za wskazane zwrócić uwagę Panów, że metody i środki te dały nam rezultaty pozytywne w dziedzinie cen żyta; n. p. **oderwaliśmy się w pewnym stopniu od międzynarodowego kryzysu żytniego.** Świadczy o tem fakt, że podczas gdy nasze ceny żyta w ciągu 1930 i 1931 r. wahały się w granicach zaledwie 30% w stosunku do ceny najwyższej, cena żyta w Chicago w stosunku do najwyższej ceny w tym samym czasie wahała się w granicach 70%. Zjawisko to świadczy o tem, że w danym wypadku udało nam się oderwać od kryzysu światowego. Na korzyść tego twierdzenia można przytoczyć i tę okoliczność, że **nasze ceny żyta w kwietniu br. stoją na poziomie wyższym niż w roku ubiegłym,** gdy tymczasem ceny żyta w Chicago w tym samym okresie spadają nadal. Ruch cen żyta w tym okresie u nas daje przyrost 0,47 dolara za 100 kg., gdy tymczasem w Chicago ruch ten daje spadek 1,11 dolara za 100 kg.

Posiadamy również dodatnie rezultaty w dziedzinie wywozu naszych płodów rolnych. Zagadnienie to jednak, jak Panom wiadomo, jest bardzo zagmatwane i wymaga uporządkowanych wysiłków międzynarodowych. Prace podjęte przez rząd mojego poprzednika na tem polu będą prowadzone nadal, a sądząc z dodatnich wyników dotychczasowych, jak konferencji warszawskiej, rzymskiej, i londyńskiej, akcja międzynarodowa, oparta w znacznej mierze na naszej inicjatywie, doprowadzi do pożądanych rezultatów, t. j. zażegnania światowego kryzysu zbożowego, który wciąż jeszcze ogranicza naszą możliwość wewnętrzną.

Do tych samych celów a więc ochrony dla usprawnienia wytwórczości i wymiany krajowej rząd będzie dążył na wszystkich innych odcinkach życia gospodarczego. Nie jest moim zamiarem rozwijać tu przed Panami t. zw. program gospodarczy, bo programem właśnie są te cele ogólne, do których będziemy dążyli wszystkiemi środkami, gwarantującemi powodzenie. Mając to na uwadze, prowadzimy — jak Panom wiadomo, — prace nad naszemi traktatami handlowemi, że wymienię tylko **umowy handlowe z Czechosłowacją, Francją, Austrją i Węgrami,** oraz przygotowawcze prace ustawodawcze, do których należy zaliczyć ustawę o rejestrze zastawnym drzewa, standaryzacji wywozu płodów rolnych, kredycie warantowym i t. d.

Z koniecznością walki z kryzysem gospodarczym będziemy się również powodowali w naszej polityce finansowej i skarbowej. **Wszystko to razem wzięte powinno nas doprowadzić do poprawy sytuacji gospodarczej w kraju.** Specjalną uwagę rząd mój poświęci sprawie budżetowej państwa. Jak Panom wiadomo, rok budżetowy 1931/32 rozpoczęty został pod znakiem deficytu. Tymczasowe zamknięcie rachunku Skarbu Państwa za kwiecień 1931 r. wykazuje 290 milj. zł. wydatków i 229 milj. dochodu, czyli przynosi 21 milj. zł. niedoboru. **W tem tempie roczny deficyt wyniósłby zgórą ¼ miljarda.** Liczyć się jednak należy z oszczędnościami, uzyskanemi przez cofnięcie 15% dodatku dla urzędników i 5% redukcji osobom wojskowym, co dać powinno rocznie oszczędność około 150 miljonów zł., pozostałe **100 milj. zł. musi znaleźć pokrycie w dalszej redukcji budżetu,** w wydatkach rzeczowych, inwestycyjnych w szczególności oraz w wykorzystaniu istniejących rezerw skarbowych. Należy jednak dodać, że pożyczki zagraniczne, jak kolejowa i zapałczana, chociaż nie pójdą bezpośrednio do skarbu, tem niemniej odciążą jego wydatki inwestycyjne. Stąd wynika **nakaz dalszych oszczędności budżetow.** Za okres 1. 4. do 10. 5. 1931 r. wpływy z podatków bezpośrednich i opłat stemplowych wyniosły dokładnie tyle, ile wynosił odpowiednio do tego okresu ułamek kwot preliminowanych. Natomiast podatki pośrednie a zwłaszcza monopole dały wpływy znacznie mniej od przewidzianych. Polityka więc oszczędnościowa zależna będzie od tego, jak będą wpływały daniny publiczne.

Przy tej sposobności należy poruszyć sprawę motywów. Bilans Banku Polskiego na 20 maja 1931 r. zamyka się kwotą 567.5 milj. zł., na rachunku złota kwotą 239.7 milj. zł., na rachunku pieniędzy z należności zagranicznych zaliczonych do pokrycia. Razem więc pokrycie kruszcowo-walutowe wynosi 807.2 milj. zł. wobec 850.7 milj. zł. na dzień 31 grudnia 1930 r. Spadek pokrycia ubytku walut i dewiz odbywa się w tempie zwolnionem w porównaniu z rokiem ubiegłym. Na pierwsze półrocze odpłynęło zgórą 170 milj. zł. W stosunku do obiegu banknotów 1.142 milj. zł. i natychmiast płatnych zobowiązań Banku 275.9 milj. zł. pokrycie w dniu 20 maja br. stanowiło 56.93%, t. zn. o 16.93 punktów więcej niż wynosiło pokrycie ustawowe. Odpływ dewiz i walut umiarkowany zresztą wyrównany jest przez wpływy z pożyczki zapałczanej i kolejowej, tak że

(Ciąg dalszy na str. 2-ej.)

Premjer Prystor o gospodarczych sprawach Państwa.

(Dokończenie ze str. 1.)

od strony pokrycia kurs waluty naszej zapewniony jest całkowicie. Polityka zaś oszczędności budżetowej i ustawowy zakaz emisji na cele skarbowe zabezpieczają go od strony budżetowej. Zabezpieczony jest również od dłuższego czasu czynny bilans handlowy, oraz utrzymujący się na mniej więcej jednakowym poziomie zagraniczny kredyt gotówkowy i towarowy. To mniej więcej wszystko, co chciałem Panom powiedzieć.

Na zakończenie pragnę jeszcze podkreślić to, o czem często u nas się zapomina, że nasza sytuacja gospodarcza nie jest zjawiskiem wyłącznie Polski, a nawet, że obniżenie się poziomu działalności gospodarczej świata było na niektórych odcinkach silniejsze aniżeli w kraju. Ogólny wskaźnik produkcji spadł na przestrzeni marca 1930 i marca 1931 r. w Polsce o 11.5%, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych odsetek spadku wynosił za ten sam okres 17.3%, a w Wielkiej Brytanji 22.6%, w Niemczech aż 23.3%. Podobny procent spadku czułej pod względem konjunkturalnym wytwórczości stali wynosi 10.4% dla Polski, wobec 24.4% dla Wielkiej Brytanji, 26.8% dla Stanów Zjednoczonych i 28.9% dla Niemiec. W tym samym okresie czasu bezrobocie w Polsce podniosło się o 30%, podczas gdy w Niemczech wzrosło o 36 procent, w Wielkiej Brytanji o 57.4%, we Włoszech o 83.6%. W ten sposób stosunek ogólnej ilości bezrobotnych do ogółu mieszkańców, abstrachując od różnic w stosunku uprzemysłowienia wynosił w Niemczech 7.4%, Wielkiej Brytanji 5.9%, w Austrji 4.5%, we Włoszech 1.7%, zaś w Polsce tylko 1.2%. W ten sposób na tle przejawu światowego kryzysu ekonomicznego położenie Polski nadaje specjalnego oświetlenia, dając mimo powojennych trudności o charakterze strukturalnym **obraz stosunkowo znacznej odporności organizmu gospodarczego kraju.** Okoliczność ta przy stałej pozbawionej eksperymentów i niespodzianek polityce gospodarczej rządów, w których bierze udział Marszałek Piłsudski, winna w całem społeczeństwie podtrzymywać silną wiarę w lepsze jutro.

Czy jesteś już członkiem Z. O. K. Z.?

Bezrobotni nie pójdą na lep komunistów.

Warszawa. PAT. Demonstracyjne zgromadzenia i wiece, organizowane w całym kraju w dniu 31 maja br. przez klasowe związki zawodowe łącznie z PPS. CKW. i Bundem odbyły się w zupełnym spokoju z wyjątkiem Warszawy, gdzie komuniści w kilku punktach miasta wywołali awantury.

Na Górnym Śląsku wspomniane wiece odbyły się w Katowicach, Bielsku, Kr. Hucie, Czechowicach, Cieszynie i Ustroniu przy frekwencji od 50—600 osób. Usiłowania komunistów w kierunku wywołania awantury, spełzły wszędzie na niczem. **Wiece odbyły się zupełnie spokojnie.**

Na terenie województwa kieleckiego odbyły się wiece demonstracyjne w **Częstochowie** przy udziale 300 i **Radomiu** przy udziale 1200 osób. Przed lokalem w Częstochowie, gdzie odbywał się wiec, aresztowano kilku komunistów. W **Wierzbniku** wiec nie doszedł do skutku z powodu znikomej ilości uczestników, w **Będzinie** zaś wiec odłożono do dnia 7-go czerwca. Wiec w lokalu zamkniętym w **Krakowie** odbył się przy udziale 500 osób, w **Tarnowie** przy udziale 100 osób. **W Wieliczce, Brzezince i Brzeszczach oraz w powiecie chrzanowskim** odbyły się zgromadzenia przy małym udziale uczestników.

Na terenie **Łodzi** odbyło się 6 zgromadzeń, z których najliczniejsze skupiało zaledwie około 500 osób, pozostałe zaś liczyły po około 100 osób. Przemówienia mówców ograniczały się do omówienia bezrobocia, redukcji płac i skrócenia czasu pracy. Pozatem **odbyły się wiece w Tomaszowie i Piotrkowie** przy małym udziale robotników.

W **Warszawie** poza zajściami, opisanemi przez prasę, na wiecu przy ul. Wareckiej zdołano skupić zaledwie około 450 osób. Po wyjściu liczne grupy, idące chodnikami, usiłowały sprowokować **oddział P. W., jednak na widok policji, demonstranci rozproszyli się. Na innym** wiecu na Nalewkach obecnych było około 400 osób, wśród których był bardzo podniecony nastrój, przyczem była tendencja do urządzenia pochodu. Na wiecu tym doszło do utarczki z komunistami. W związku z awanturami komunistycznemi ogółem zatrzymano w Warszawie 72 osoby. Rannych i pobitych było 6 osób cywilnych i 1 posterunkowy.

Pozatem demonstracyjne wiece odbywały się w **Lublinie i Wilnie**, przy udziale 250—300 osób. Wszędzie wspomniane zgromadzenia protestowały przeciwko obniżeniu płac i redukcjom, domagając się skrócenia czasu pracy do 40 godzin tygodniowo oraz doraźnej pomocy względnie zatrudnienia bezrobotnych. (Rozgoryczenie mas bezrobotnych z powodu obecnych ciężkich czasów jest zrozumiałe, dobrze się jednak dzieje, że masy te nie dają się porwać komunistycznym agitatorom, którzy poza pustą gadaniną i tak nie są w stanie dać pracy i chleba).

Powrót min. Zaleskiego.

Warszawa. PAT. Dnia 31 maja b. r. powrócił z Paryża do Warszawy minister spr. zagranicznych Zaleski i w dniu 1 czerwca br. objął urzędowanie.

Czy obywatele polscy są chronieni konstytucją gdańską.

Haga. PAT. Do sekretarjatu Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej wpłynęło zapytanie Rady Ligi na podstawie rezolucji Rady z dnia 22 maja rb. o opinję doradczą w sprawie: 1) czy kwestja traktowania obywateli polskich i osób pochodzenia polskiego na terytorjum w. m. Gdańska powinna być rozwiązana wyłącznie na podstawie art. 104 § 5 Traktatu Wersalskiego i art. 33 konwencji paryskiej z 1920 r., czy również na podstawie konstytucji gdańskiej. 2) Jaka jest dokładna interpretacja art. 104 § 5 Traktatu Wersalskiego i art. 33 konwencji paryskiej, ewent. w razie odpowiedzi twierdzącej na pierwsze pytanie, odpowiednich postanowień konstytucji gdańskiej.

Termin rozpatrzenia sprawy unji celnej

Haga. PAT. **Przewodniczący Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej zamierza otworzyć rozprawy publiczne w sprawie opinji doradczej, dotyczącej unji celnej niemiecko-austrjackiej, 20 lipca br.**

500-lecie śmierci Joanny d' Arc.

Rouen. PAT. Uroczystość 500-letniej rocznicy męczeńskiej śmierci Joanny d'Arc rozpoczęła się na placu, gdzie francuska bohaterka narodowa spłonęła na stosie. Na obchodzie obecni byli przedstawiciele rządu minister Berard, kardynał Bourne, delegat papieski, lord Tyrrell, liczni kardynałowie i arcybiskupi, członkowie akademji, władz cywilnych i wojskowych oraz tłumy publiczności. Wygłoszono szereg przemówień. (Joanna d'Arc jest francuską bohaterką narodową z walk francusko-angielskich).

Zamknięcie kół młodzieży katolickiej we Włoszech.

Citta del Vaticano. PAT. Policja przeprowadziła rewizję i **zamknęła wszystkie koła młodzieży katolickiej.** Wysłanie legata papieskiego do Padwy oraz zwołanie kongresu eucharystycznego do Rzymu zostało wstrzymane. Ojciec św. wezwał wszystkich kierowników akcji katolickiej. Na konferencję zaproszony też został nuncjusz papieski przy rządzie włoskim. „Osservatore Romano" wylicza cały szereg zajść, jakie miały miejsce w Genui, Medjolanie i Wenecji. „Lavoro Fascista" domaga się od Watykanu, by potępił działalność kierowników akcji katolickiej (!).

TELEGRAMY.

Robotnicy bielscy zgadzają się na zakończenie zatargu zarobkowego.

Bielsko. PAT. W dniu wczorajszym związki robotnicze wyraziły **zgodę na umowę,** zawartą w dniu 30 maja w ministerstwie pracy i opieki społecznej, **likwidującą trwający od 5 tygodni lokaut.** Dziś 2. bm. tkacze i robotnicy powracają do pracy. W kołach robotniczych panuje **ogólne zadowolenie** z powodu zdecydowanego stanowiska czynników rządowych, które zmusiły przemysłowców do odstąpienia od zamierzonej 12 proc. zniżki płac robotniczych.

Zapowiedź oświadczenia wiceministra skarbu.

Warszawa. PAT. Wczoraj w sejmie odbyło się posiedzenie pełnego klubu parlamentarnego B. B. W. R. pod przewodnictwem urzędującego wiceprezesa posła Jędrzejewicza. Obrady zagaił przewodniczący poseł Jędrzejewicz. Gdy na salę wszedł premjer Prystor i prezes Sławek powitano ich długotrwałemi oklaskami zebranych, poczem poseł Jędrzejewicz witał premjera Prystora, zapewniając go, że klub B. B. W. R. gotów jest do najściślejszej współpracy z jego rządem. Następnie wygłosili przemówienia premjer Prystor i prezes Sławek. Dziś w lokalu klubu B. B. W. R. sejmie wiceminister skarbu p. Starzyński wygłosi odczyt o sytuacji ekonomicznej w kraju na tle kryzysu światowego oraz o programie prac B. B. W. R. w tej dziedzinie.

Silna burza na Pomorzu.

Gdynia. PAT. W niedzielę i poniedziałek szalała na Pomorzu silna burza. Grad wielkości orzecha laskowego zniszczył w kilku miejscowościach zasiewy i uszkodził drzewa owocowe, pokrywając pola warstwą grubości 30 cm. Od uderzenia piorunów spłonęły w kilku miejscowościach zabudowania gospodarcze. W pobliżu Pieszczewa powiat kartuzki, śpieszący z pomocą płonącym gospodarstwom, żandarm Leis zabity został od uderzenia pioruna.

CYGANKA

Wzruszająca powieść dla młodszych i starszych.

3) (Ciąg dalszy).

Młoda wdowa, jakby się dopiero ze snu przebudziła, odpowiedziała cygance:

— Wyjdę do was do lasu, matko, trwałe jednak siedlisko tam musi pozostać, dokąd mnie ojciec syna mego zaprowadził przed śmiercią swą. Niechajby mnie czekała jak najczarniejsza przyszłość, niechajby za mną postępowało większe nieszczęście, aniżeli je miałam dotychczas, nie szkodzi. Przyjmę je z poddaniem się na wolę Bożą. Muszę żyć dla syna mego, muszę go utrzymywać w otoczeniu, w którem ze względu na ojca, ma prawo przebywać... a co do łańcucha srebrnego, takowy przypadał Agnieszce do twarzy, gdy była młodą, byłby jednak prawdziwem urągowiskiem na głowie biednej wdowy.

— Agnieszko, — zawołała z namiętnością w wzroku stara cyganka, to nie może być twem ostatniem słowem! Córka Piotra jest jeszcze piękna, a w szczepie naszem mnóstwo jeszcze ognistych chłopaków i dojrzałych mężów, którzy dumnymi będą, widząc Agnieszkę, jako żonę przy wspólnem ognisku, mężowie którzy z skrzypek swych potrafią jeszcze wydobyć czarodziejskie tony, jak to potrafił twój zmarły muzykant! Ty milczysz, ręką dajesz znaki zaprzeczenia... serce twe, Agnieszko, stało się dla nas obcym! Pozostaniemy zatem i dla ciebie obcymi... żyj zatem w przekleństwie dalej!

Po tych słowach okryła się stara cyganka swą brunatną chustką i znikła, zanim Agnieszka zdołała przyjść do siebie.

— Matko! — zawołała w końcu za szybko się oddalającą, — matko jesteś nielitościwą wobec mnie, ale ja nie mogę i nie wolno mi postępować sobie inaczej, Bóg niechaj mi dopomoże!

Przygnębiona strasznie boleścią i żalem serdecznym stanęła w końcu w swej chacie, gdzie już Kacper w piecu zapalił. Dobroczynne ciepło ogarnęło Agnieszkę, która płacząc spoczęła na stołku. Piotr przytulił się pieszczotliwie do niej, a Kacper usunął się ku oknu, wpatrywawszy się zamyślonym wzrokiem w gęsty śnieg, jaki właśnie padać zaczął. Dręczyła go myśl na wspomnienie własnej swej biedy i na wspomnienie przyszłości wdowy po Andrzeju, i jej dziecku. Teraz zima a to najgorszy nieprzyjaciel biednych ludzi; Agnieszka była coprawda młodą i zdatną do każdej pracy, ale odrzucona od ludzi i pogardzoną; miały Piotr bez podpory, bez żywiciela, oboje zaś bez wszelkiej pociechy. W całej wsi nie znalazła się ani jedna litościwa ręka, któraby się dla nich otwarła... To były myśli, któremi umysł jego był przepełniony, a z których wyrwała go dopiero Magdalena, służąca gospodarza Marcina, która z koszem weszła do izby.

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — Temi słowy pozdrowiła Magdalena obecnych, stawiając kosz na ziemi. — Agnieszko, gospodarz Marcin przysyła Wam nieco żywności, ażeby Was przeprosić za obelgę, wyrządzoną wam przez syna jego. Pocieszcie się zatem.

Agnieszka, zatopiona także w ponurych myślach, podniosła na te słowa wzrok ku Magdalenie i podając jej rękę, kazała gospodarzowi podziękować serdecznie.

Następnie, jakby nowe życie w nią wstąpiło, wstąpiła do Kacpra i podając mu rękę, rzekła:

— Dziękuję ci, żeś mnie w tej ciężkiej godzinie nie opuścił. Mój Jędrzej się w niebie z pewnością nad tobą ucieszył. Patrz. Bóg nam zsyła pierwszą swą pomoc, pragnie mi przez to pokazać, że o mnie i dziecku mem nie zapomniał! Naprzód Jemu, a potem gospodarzowi Marcinowi należy się podziękowanie!

Twarz Kacpra, przy tych słowach okryła się purpurą. Czuł jakby zazdrość na wspomnienie Marcina a nawet nienawiść w sercu swem. Gdyby on był bogatym, jak Marcin, z pewnością by ofiarował więcej biednej wdowie!

— Cieszę się, — rzekł w końcu, a głos jego drgał od wewnętrznego wzruszenia, — cieszę się, że ci Marcin, ponieważ cię syn jego słowami zelżył, przysłał nieco jałmużny, ale Agnieszko, ty i bez tego nie umarłabyś z głodu, a perek i kawał okrasy też bym ci jeszcze mógł dać. Spodziewam się, że Marcin działał tu bezinteresownie. Niech jednak będzie, jak chce, gdy mimo to będziesz czego potrzebowała, Agnieszko, zgłoś się do mnie, ja uczciwie z tobą pragnę postępować. Teraz jednak pocieszcie się i zostańcie zdrowi. Czas mi w drogę, bo wieczór nad wierzchołkami drzew w lesie już się ukazuje.

Przy tych słowach uścisnął wdowie rękę i odalił się. Agnieszka przysłuchiwała się słowom jego z zdumieniem.

—Co temu Kacprowi mogło utkwić w głowie, — odezwała się w końcu gdy się oddalił, — takim go jeszcze nigdy nie widziałam! Prawdopodobnie gniewa się na Marcina dlatego, że właśnie wobec niego czuję się do wdzięczności zobowiązaną!

Postępek Marcina był w tym dniu właśnie prawdziwym balsamem na rany biednej wdowy. Najmniejszy błysk nadziei nie rozświecał jej przyszłości a tu nagle przychodzi do niej najbogatszy ze wsi! Jakże mu się za to odwdzięczyć pragnie. Tak, ona go prosić będzie o robotę, a on jej z pewnością nie oddali z progu domu swego, jak to z nią postąpiło sobie już wielu...

Wśród tych myśli zaczęło bić spokojniej w skołatanem jej sercu; z większą otuchą usiadła z swem dzieckiem do wieczerzy i potoki łez, które od kilku dni obficie zraszały jej lica, powoli zasychały przy dziecięcym szczebiocie jej Piotra.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Środa 3 czerwca

Św. Erazma, biskupa
Św. braci Pergentyna i Wawrzyńca męczenników.
Św. Lucyljana, męczennika.
Św. Pauli, dziewicy.

Kalendarz słowiański: Bratumiła.

Jutro, czwartek 4 czerwca: Boże Ciało; błog. Magdaleny Zofji Barat; św. Franciszka oraz św. Kwiryna, biskupa.

Pojutrze, piątek 5 czerwca: Św. Bonifacego, biskupa; św. Doroteusza, kapłana oraz św. Sancjusza, młodzieńca.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 3,42;	o godz. 20,14.
Księżyca	o godz. 23,42;	o godz. 5,26.

*

W Kampanji męczeństwo **św. Erazma, biskupa.** Za Dyoklecjana został najpierw obity knutami i kulami ołowianemi, potem oblano go roztopioną smołą, siarką, woskiem i wrzącą oliwą, jednak nie poniósł szkody. Następnie zawiedziono go do Formji, poddając za Maksymjana ponownym, niesłychanie okrutnym męczarniom, lecz zrządzeniem Bożem pozostał na pociechę pozostałych więźniów przy życiu. Sławny wielce tak wielu zwycięsko przebytemi męczarniami, został wreszcie powołany przez Pana i zmarł śmiercią błogosławionych. Święte zwłoki jego przeniesione zostały później do Gaety.

W Arezzo w Toskanji męczeństwo **św. braci Pergentyna i Wawrzyńcjana,** co w decjańskiem prześladowaniu za starosty Tyburcjusza, jakkolwiek młodzi w lata, wycierpieli bardzo okrutne męczarnie i wreszcie po wielu cudach straceni zostali.

W Konstantynopolu śmierć męczeńską **św. Lucyljana i 4 dzieci: Klaudjusza, Hipatjusza, Pawła i Dyonizjusza.** Lucyljan stał się z kapłana bałwochwalczego chrześcijaninem i został po różnych innych męczarniach z 4 wymienionymi chłopcami wrzucony do pieca ognistego, z którego jednak nienaruszeni wyszli, gdyż nagły deszcz płomienie ugasił. Ostatecznie rozkazał starosta Sylwanus przybić wyznawcę św. do krzyża, chłopców zaś pościnać.

Także w Konstantynopolu pamiątka **św. Pauli, dziewicy i męczenniczki.** Ponieważ zbierała krew poprzednio wymienionych męczenników, została pochwyconą, biczowaną, w ogień wrzuconą i wkońcu ściętą mieczem na tem samem miejscu, na którem św. Lucyljana ukrzyżowano.

— **Podatek wojskowy w Polsce.** Podatek wojskowy w Polsce opiera się na ustawie o powszechnym obowiązku służby wojskowej z roku 1924, oraz na dwóch rozporządzeniach Rady ministrów z 1926 i 1930 r. Pobierany on jest w formie podatku zasadniczego (od 10 do 20 zł.), oraz dodatku do państwowego podatku dochodowego (od 10 do 20 proc. stawki podatku).

Według wykazów ministerstwa skarbu podatek ten opłacało w roku 1928 około 300 000 osób. Podatek ten płacą osoby, uznane przy poborze za niezdolne do służby wojskowej, względnie za zdolne do służby w pospolitem ruszeniu. Statystyka tego podatku daje nam zatem pewien obraz zmian, zachodzących w stanie zdrowotnym ludności miejskiej w okresie poborowym. Oczywistą jest rzeczą, iż cyfra 300 000 obejmuje osoby z różnych roczników, ponadto wiele osób korzysta z odroczeń terminów płatności do czasu uzyskania samodzielnego zajęcia. Ustawa polska, w odróżnieniu od przedwojennej austrjackiej, czyni odpowiedzialnym za ten podatek samego płatnika, a nie jego rodziców. Trzeba więc nieraz czekać, aż ten podatnik stanie się samodzielnym pracownikiem.

Ogólny wymiar tego podatku wynosił w 1926 r. 1 264 457 zł., w 1927 r. 2 703 294 zł., w 1928 r. 4 795 459 zł., natomiast wpływy wynosiły tylko 199 877 zł. w roku budżetowym 1926-27, 618 070 zł. w roku 1927-28, a 1 026 841 zł. w r. 1928-29. Zaległości są ogromne i należy liczyć się w miarę zwiększania się liczby płatników posiadających dochód z jego corocznym poważnym wzrostem.

Tworzenie kolonji-ogrodów na Śląsku.

Śląski Urząd Wojewódzki zakładając kolonje domków robotniczych w Województwie Śląskiem, zalecił Śląskiej Izbie Rolniczej utworzenie z nowych siedzib ludzkich kolonji-ogrodów. Wysiłek Śląskiej Izby Rolniczej stworzył już kilka ośrodków kultury ogrodniczej w kolonjach robotniczych za pomocą ludzi dobrej woli, zainteresowanych postępem społecznym. Wyrazem zainteresowania wzgl. założenia kolonji-ogrodu jest powstanie Towarzystwa Ogrodnictwa Przydomowego w danej kolonji, skupiającego w sobie wszystkich mieszkańców w celu jednolitego harmonijnego utworzenia kolonji-ogrodu oraz porady fachowej dla członków. Stowarzyszenia te istnieją już w Katowicach-Załężu, Świętochłowicach, Nowej Wsi, Wełnowcu, Małej Dąbrówce, Kochłowicach, Mysłowicach i Makoszowach.

Wobec tego, że istnieją dalsze kolonje domków robotniczych nie posiadające organizacji ogrodniczych zrwaca się Śl. Izba Rolnicza do osób, interesujących się ogrodnictwem i chętnych do współpracy na polu ogrodniczym kolonji-ogrodów z prośbą o podanie jej swych adresów. Apel ten odnosi się do mieszkańców kolonji domków robotniczych w Mikołowie, Michałkowicach, Bielsku, Wielkich Piekarach, Bielszowicach, Siemianowicach, Kończycach, Pawłowie, Knurowie, Cieszynie, Przyszowicach, Radzionkowie, Goleszowie, Strumieniu i w Rybniku ulice: Jankowicka, Zebrzydowska i Świerklaniecka. Osoby zainteresowane zechcą podać swój adres w terminie do 10 czerwca do Śląskiej Izby Rolniczej, Katowice, ul. Juljusza Ligonia 36.

— **Specjalna opieka ministerstwa rolnictwa nad rolnictwem.** W Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej zostało ogłoszone i weszło w życie rozporządzenie ministra rolnictwa z dnia 27 marca 1931 roku o tępieniu octu. Rozporządzenie to ustanawia obowiązek niszczenia szeregu pospolitych odmian ostu, jak: ostu polnego, ostu lancetowego, ostu siwego, ostu łąkowego, ostu zwisłego, ostu kędzierzawego i ostu nastroszonego, występujących powszechnie, zarówno na gruntach uprawnych, jak i nieuprawnych, jako uciążliwy i bardzo plenny chwast.

W myśl tego rozporządzenia wszyscy użytkownicy gruntów obowiązani są usuwać corocznie ze swych terenów rośliny ostu całkowicie lub przynajmniej niszczyć je tak, żeby nie dopuścić do zakwitnięcia.

Niewypełnienie obowiązku tępienia ostu, pomimo przypomnienia, ogłaszanego corocznie przez zarządy gmin, będzie karane grzywną lub aresztem w myśl odpowiednich przepisów karnych.

— **Ulgi dla wyjeżdżających do Rumunji.** Rumuńskie ministerstwo spraw zagranicznych zatwierdziło na rok bieżący udzielanie bezpłatnie rumuńskiej wizy paszportowej dla wszystkich obywateli Polski, zamierzających udać się na odpoczynek, czy na kurację, do jakiegokolwiek letniska, czy miejsca kąpielowego w granicach Rumunji.

Te wizy bezpłatne są udzielane w konsulatach rumuńskich w terminie od 15 maja do 15 października rb. Aby korzystać z wymienionej ulgi wymagane będzie przy powrocie z kuracji zaświadczenie odnośnych urzędów uzdrowiskowych, stwierdzające piętnastudniowy pobyt kuracjusza, wpisane w paszporcie. Koleje państwowe rumuńskie udzielą również podróżnikom 50 procentową ulgę.

Bez zaświadczenia ze strony urzędów uzdrowiskowych, narażą się podróżni na całkowitą opłatę wizy przy powtórnem przekroczeniu granicy rumuńskiej.

— **Kiedy obcokrajowcy muszą się starać o wizy pobytowe w Polsce?** W związku z naszą notatką „Wizy pobytowe dla obcokrajowców w Polsce“, donoszą urzędowo, „że cudzoziemcy przebywający w Polsce na podstawie ważnych wiz konsularnych nie są obowiązani starać się w odnośnych starostwach o zezwolenie na pobyt, gdyż takim zezwoleniem jest właśnie wiza konsularna. Natomiast obowiązek ten powstaje, gdy upływa termin oznaczony wizą, a obcokrajowiec pragnie przedłużyć pobyt. Jedynie cudzoziemcy, którzy przebywają w Polsce przynajmniej przez 3 miesiące są obowiązani zgłosić się w odnośnych starostwach celem dopełnienia obowiązku rejestracji“.

Województwo śląskie.

* **Przemianowanie pól górniczych.** Na kopalniach śląskich cały szereg t. zw. pól górniczych posiada nazwy pochodzenia niemieckiego. Wyższy urząd górniczy w Katowicach przystępuje zatem do przemianowania wszystkich tego rodzaju nazw pól górniczych na nazwy polskie, przyczem nadawane będą nazwiska i imiona osób, związanycl. z historją Śląska i Polski.

* **Połączenie telefoniczne Śląsk — Austrja.** Dyrekcja poczt i telegrafów w Katowicach donosi: Z dniem 1 czerwca wprowadzono połączenie telefoniczne między Katowicami, Król. Hutą i Mysłowicami z jednej strony a Bregenz (Austrja) z drugiej strony. Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą wynosi 5 fr. 30 ct.

* **Uwartościowienie oszczędności złożonych w kasach oszczędnościowych pod zaborem pruskim.** Na podstawie urzędowego rozporządzenia wkładki w kasach oszczędnościowych (Sparkassen) zostały od 1 stycznia 1931 r. uwartościowione na 29 procent. Kto uwartościowienia takiego w kasie oszczędności — do której swoje oszczędności składał — dotychczas nie zażądał, niech to we własnym interesie natychmiast uczyni. **Zaznaczamy wyraźnie, iż chodzi o kasy oszczędności na Śląsku Opolskim i wogóle w zaborze pruskim.**

* **Zlot harcerski w Panewniku.** Podczas Zielonych Świątek urządził harcerski hufiec męski z Król. Huty zlot na Zadolu w Panewniku. W sobotę zaczęły przybywać drużyny harcerskie z całego hufca i rozbijały własne namioty. Na dużym terenie urządziło ośm drużyn swoje obozy.

W pierwszym dniu świątecznym odbyła się większa część zawodów harcerskich o mistrzostwo hufca oraz sztafeta 6 razy 100 m. i bieg naprzełaj. W tym samym dniu przybyła do obozu przewodnicząca zarządu oddziału śląskiego druhna W. Jordanówna, wyrażając swoje zadowolenie ze sprężystej organizacji zlotu. Codziennym gościem był komendant chorągwi męskiej dh. Jan Grzbiela. Dzień zakończono uroczystem ogniskiem podczas którego komendant chorągwi wygłosił gawędę do zebranych harcerzy.

Następnego dnia zakończono wszystkie zawody o mistrzostwo hufca król.-huckiego. Pierwsze miejsce zajęła III-ia drużyna im. D. Czachowskiego z Król. Huty, drugie — I drużyna z Wielkich Hajduk i trzecie — IV drużyna z Król. Huty. Po południu zakończył się zlot, rozebrano obóz i drużyny wymaszerowały do domów. Dobre wyniki zawodów były owocem wytężonej pracy drużyn w zimie.

Wśród wielu gości zwiedzających obóz byli dh. Henryk Kapiszewski, dr. Bielec, prof. Kozłowski opiekun III druż. harc. i wielu innych.

* **Stan kosztów utrzymania.** Komisja parytetyczna do badania wskaźnika drożyźnianego ustaliła na swem ostatniem posiedzeniu, że łączne **koszty utrzymania** rodziny pracowniczej na Górnym Śląsku **wzrosły w miesiącu maju br.** w porównaniu z kwietniem **o 0.76 proc.**

Z Katowickiego

Likwidacja „Banku Śląskiego“.

Katowice. W ubiegłą sobotę odbyło się w Katowicach zebranie akcjonarjuszy Banku Śląskiego. Kapitał zakładowy tego banku wynosi 5 milj. zł., w połowie jest to kapitał francuski a w połowie polski. Po zapoznaniu się z położeniem uchwalono ostatecznie dobrowolną likwidację banku według planu, podanego przez radę nadzorczą. O nabycie gmachu po Banku Śląskim ubiega się znana firma amerykańska Woolworth.

Dziennikarka amerykańska w Katowicach.

Katowice. Onegdaj bawiła w Katowicach dziennikarka amerykańska p. Emma Schwabenbach z Toloredo. P. Schwabenbach zwiedziła m. in. pałac szkół zawodowych w Katowicach oraz targi wiosenne.

Odroczenie rozprawy.

Katowice. W ubiegły piątek miała się odbyć rozprawa przeciwko robotnikowi Wilhelmowi Tkaczowi z Katowic. Tkacz oskarżony jest o zamordowanie swego nieślubnego dziecka, które podstępnie odebrał matce a następnie je poćwiartował. Sąd odroczył rozprawę, z powodu niestawienia się świadków, na 16 czerwca rb.

Ofiara pracy.

Katowice. W czasie spuszczania próżnych wózków z górnego pomostu w kopalni „Eminencja“ w Dębie pod Katowicami spadł wóz naładowany węglem na pracującego na dole górnika Alojzego Cubera. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

Pożar lasu.

Katowice. Z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w lesie Spółki Gieschego przy Kolonji Zuzanny i zniszczył około 3500 m^2 lasu. Ogień ugasiła straż pożarna kopalni „Nikisz“.

Przytrzymanie oszusta.

Katowice. W toku dochodzeń prowadzonych w sprawie oszustwa dokonanego na szkodę kierownika składu obuwia firmy „Bata“ przytrzymano jako sprawcę niejakiego Herberta Olesia z Katowic. — Tego samego dnia przytrzymany został niejaki Stanisław Stański, który skradł na dworcu kolejowym pewnemu kupcowi z Lipska portfel, zawierający 590 mk. i 2 dolary. — Prócz tego ujęto również wspólników Stańskiego, mianowicie Rudolfa Gałkę i Aleksandra Hawryszkę.

Napad rabunkowy.

Brynów pod Katowicami. W lasach brynowskich napadło kilku osobników na Emila Lindnera, którego pobili dotkliwie poczem skradli mu zegarek i zbiegli. Sprawców przytrzymano, mianowicie: Serafina Olejniczaka, Franciszka Nitschego i Franciszka Tracza.

Napad rabunkowy.

Brynów pod Katowicami. W minioną niedzielę dokonanego śmiałego napadu rabunkowego na gospodarza Pawła Szota. Bandyta zadał Szotowi jakimś tępem narzędziem silny cios w głowę, pozbawiając go przytomności. Następnie splądrował całe mieszkanie, poczem skradł zegarek i 1200 zł. Policja wszczęła dochodzenia i przytrzymała pewnego podejrzanego osobnika.

Nieszczęśliwy wypadek.

Giszowiec w Katowickiem. Onegdaj w nocy powracający na rowerze z pracy do domu nadgórnik Szczepan Gajda z Giszowca, zjechał z szosy pomiędzy mostem kolejowym a stawem Małgorzaty do rowu przydrożnego. Wskutek upadku G. doznał złamania lewego przedramienia. Rannego przewieziono do szpitala Elżbietanek w Katowicach. Winę ponosi Gajda sam, gdyż był w stanie nietrzeźwym.

Upiększenie terenu kolejowego.

Mysłowice w Katowickiem. Na terenie kolejowym w Mysłowicach przystąpiono do rozbiórki starej parowozowni. Miejsce to będzie potem zasadzone zielenią i kwiatami. W pobliżu tego miejsca stanie później strzelnica dla użytku kolejowego przysposobienia wojskowego. W tunelu nieczynnym będzie zbudowana kręgielnia dla kolejarzy a przy niej miejsce odpoczynkowe. Pozatem projektowana jest budowa komory gazowej dla kolejowego przysposobienia przeciwgazowego. W najbliższym czasie uruchomione będą wszystkie dźwignie elektryczne dla usprawnienia ekspedycji i odbioru przesyłek i towarów.

Udogodnienia dla dojazdu do pływalni.

Mysłowice w Katowickiem. Dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Katowicach donosi: Dla umożliwienia dojazdu podróżnym do pływalni w stadjonie koło Mysłowic będą się codziennie od 4 czerwca do 30 września rb. zatrzymywały w km. 198,2 pomiędzy stacja

Mysłowice a Brzezinką wszystkie pociągi osobowe jadące w kierunku do Oświęcimia w czasie od 6,00 do 18,20. Wyjątek stanowią pociąg zakopiański i pociąg skawiński kursujące w soboty i dni przedświąteczne, a które się pomiędzy wymienionemi stacjami nie będą zatrzymywały przy powyżej wspomnianym kilometrze. Na miejscu zatrzymania się pociągów podróżni mogą tylko wysiadać. Wsiadanie do pociągów w tem miejscu jest niedozwolone. Podróżni wysiadający w wyznaczonym kilometrze powinni posiadać bilety ważne do stacji Brzezinka.

Ofiara kąpieli.

Mysłowice w Katowickiem. W stawie pomiędzy Mysłowicami a Modrzejowem utonęła w ubiegłą sobotę podczas kąpieli pewna 40-letnia kobieta. Nazwiska jej nie zdołano dotychczas stwierdzić.

Poparzeni wrzącym cynkiem.

Siemianowice w Katowickiem. Onegdaj o godzinie 7,30 w hucie „Laura" podczas wkładania płyt do basenu z płynnym cynkiem, nastąpiła eksplozja i czterech robotników zostało ciężko poparzonych. Jeden z nich, niejaki Funke, znajduje się w szpitalu hutniczym. Stan jego jest beznadziejny.

Wykrycie tajnej gorzelni.

Siemianowice w Katowickiem. W mieszkaniu niejakiej Marty J. zamieszkałej przy ul. Lelewela, wykryto w tych dniach tajną gorzelnię. Policja skonfiskowała ogółem 34 butelek spirytusu.

Wypadek kolejowy.

Chorzów w Katowickiem. W czasie przetaczania wagonów za stawidłem pomiędzy Chorzowem a Łagiewnikami kierownik parowozu Jan Ogórek najechał na nasyp. Maszyna przebiła tamę na torze kolejowym i wpadła do dołu. Prócz maszyny został rozbity jeden wagon kolejowy. Wypadku w ludziach nie było.

Z Król. Huty

Sukces wpisów do szkół polskich.

Król. Huta. Jako znamienny i radosny objaw należy podnieść wzrost wpisów szkolnych młodzieży w Król. Hucie do szkół polskich, a zmniejszenie wpisów do szkół mniejszościowych. I tak do pierwszej klasy szkoły mniejszościowej, które odbyły się od 18 do 26 maja rb. zapisano 271 dzieci, podczas gdy w roku ub. zapisano 345 dzieci. W rb. liczba spadła więc o 74.

Termin poboru.

Król. Huta. Dyrekcja policji w Król. Hucie podaje do wiadomości, że główny pobór rocznika 1910 i starszych roczników na miasto Król. Huta odbywać się będzie w dniach powszednich począwszy od 8 czerwca do 30 czerwca rb. włącznie. Szczegóły na afiszach rozplakatowanych na miejscach publicznych tut. miasta. Poborowi, którzy nie otrzymali wezwań do poboru winni się stawić przed komisję poborową w dniu przeznaczonym na afiszach (plan poboru głównego).

Targ na bydło.

Król. Huta. Przyszły targ na bydło i konie odbędzie się w Król. Hucie w czwartek 11 czerwca rb. na targowisku końskiem przy ul. Katowickiej. Spęd koni i bydła dozwolony jest od godziny 8-ej do 12-ej.

Zawody orkiestr mandolinowych o mistrzostwo.

Król. Huta. W niedzielę, dnia 7 czerwca rb. odbędą się w sali Hr. Reden w Król. Hucie wielkie zawody orkiestr mandolinowych o wędrowne nagrody o mistrzostwo wojewódzkie. W zawodach przewidziany jest udział kilkunastu najlepszych śląskich orkiestr, które wystąpią z popisowemi utworami polskich i obcych kompozytorów. Sąd konkursowy składa się z wybitnych muzyków i znawców mandolinowych instrumentów. Niezwykła impreza obudziła wielkie zainteresowanie wśród wszystkich sfer społeczeństwa.

Przytrzymany na gorącym uczynku.

Król. Huta. Onegdaj w nocy przytrzymany został w chwili włamania się do składu kupca Funka niejaki Bernard Polk bez stałego miejsca zamieszkania. Polka osadzono w aresztach policyjnych.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

W jednym ze stawów w okolicy **Bytomia** utopił się 10-letni syn konduktora Bieńka, zamieszkałego przy ulicy Florjańskiej na Rozbarku.

*

Szpital knapszaftowy w **Bytomiu** zostanie znacznie powiększony. Prace około rozbudowy rozpoczęło pod koniec ubiegłego tygodnia.

Z Raciborskiego.

Syn oberżysty Königa w **Lewinie** (Löwitz) chcąc stwierdzić, czy motor nie zagrzał się nadto, został zabity przez prąd elektryczny. König dotknął się motoru, nie wyłączając wpierw prądu.

Z Świętochłowickiego

Przepustki graniczne.

Świętochłowice. Mieszkańcy gmin w powiecie świętochłowickim oddalonych do 5 km. od granicy polsko-niemieckiej mogą otrzymać w razie potrzeby jednorazową przepustkę tam i z powrotem. Podania w tej sprawie powinny odnośne gminy nadesłać do starostwa. Na podaniu należy podać cel podróży poza granicę polskiego Śląska oraz miejsce, w którem zamierza się przekroczyć granicę.

Legalizacja miar i wag.

Wielka Dąbrówka w Świętochłowickiem. W czasie od 6 do 9 czerwca rb. odbywać się będzie w Wielkiej Dąbrówce legalizacja miar i wag, zarządzona przez naczelnika okręgu legalizacji narzędzi mierniczych w Katowicach. Legalizacja odbędzie w oberży gminnej. Od 12 do 16 czerwca odbywać się będzie legalizacja miar i wag w Łagiewnikach w restauracji p. Szalonki dla miejscowości Łagiewniki, Kolonja Hubertusa i Zgorzelec.

Zbyt krótko cieszył się wolnością.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. Niejaki Ryszard Krupa zbiegł w ubiegłym tygodniu z zakładu wychowawczego w Cieszynie i przybył z powrotem do Łagiewnik. Powiadomiona o tem policja przytrzymała zbiega i odesłała go napowrót do zakładu.

Nieszczęśliwy wypadek.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. W czasie składania nawozu w podwórzu tutejszego folwarku spłoszyły się nagle konie i popędziły razem z wozem do stajni. Niejaki Strzelczyk, chcąc przytrzymać spłoszone konie upadł tak nieszczęśliwie, że doznał złamania nogi. Okaleczonego umieszczono w szpitalu w Piaśnikach.

Utonięcie konia.

Wielkie Hajduki w Świętochłowick. Herbert Strzelczyk zamieszkały w Król. Hucie, wjechał jednokonną furmanką do stawu przy ul. Moniuszki w Wielkich Hajdukach w zamiarze kąpania konia. Ponieważ natrafił na zbyt głębokie miejsce, koń nie był w stanie wyciągnąć wozu i utonął. Ścierwo wydobyła straż pożarna huty „Bismarcka".

Zaginięcie dziewczynki.

Wielkie Hajduki w Świętochłowick. W ubiegłą środę w czasie nieobecności rodziców oddaliła się z domu 10-letnia Stefanja Labusówna i dotychczas nie wróciła. Wszelkie wiadomości o zaginionej należy skierować do urzędu policyjnego.

Wypadek na kopalni.

Ruda w Świętochłowickiem. Zatrudniony na kopalni „Wolfgang" robotnik Maks Altenburger uległ w tych dniach nieszczęśliwemu wypadkowi. Biedak doznał złamania żeber oraz wewnętrznych obrażeń. Rannego umieszczono w lecznicy brackiej.

Odwołanie targu.

Szarlej w Świętochłowickiem. Wyznaczony na dzień 6 czerwca rb. w Szarleju targ na konie i bydło nie odbędzie się.

Posiedzenie rady gminnej.

Wielkie Piekary w Świętochłowick. Przyszłe posiedzenie tutejszej rady gminnej odbędzie się w środę 3 czerwca rb. o godz. 19-ej w sali posiedzeń w starej szkole.

Wydzierżawienie trawy.

Wielkie Piekary w Świętochłowick. Trawa w Parku Niepodległości po zachodniej części będzie w drodze licytacji wydzierżawiona. Dzierżawę otrzyma ten, który złoży najwyższą ofertę. Oferty należy składać do dnia 6 czerwca rb. w tutejszym urzędzie gminnym.

Z Pszczyńskiego

Śp. ks. dziekan Winkler.

Chełm w Pszczyńskiem. W poniedziałek rano zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, w wieku 58 lat śp. ks. dziekan Paweł Winkler z Wielkiego Chełmu. Śp. ks. dziekan Winkler urodził się 6 marca 1873 roku w Bycinie (pow. gliwicki), święcenia otrzymał 23 czerwca 1896 roku. Krótki czas był duszpasterzem w Dziećkowicach, poczem objął tutejszą parafję w roku 1905, w której wszystkie swe siły poświęcił pracy dla dobra parafjan. Parafjanie chełmscy szczerze opłakują zgon zacnego kapłana. R. i p.

Napadnięty przez bandytów

Kosztowy w Pszczyńskiem. Na szosie pomiędzy Kosztowami a Imielinem napadnięty został przez trzech zamaskowanych bandytów niejaki Edward Wojcik. W. stawił bandytom opór, wobec czego bandyci ranili go kilku strzałami poczem zbiegli. Rannego W. umieszczono w szpitalu. Dochodzenia prowadzi miejscowy posterunek policji.

Z Rybnickiego

Posiedzenie rady miejskiej.

Rybnik. W piątek 5 czerwca rb. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej na sali posiedzeń w ratuszu. Początek o godzinie 8 wieczorem. Na porządku obrad znajdują się następujące sprawy: wydanie nowej ordynacji, dotyczącej pobierania opłat za udzielenie zezwoleń budowlanych; powzięcie uchwały na zaciągnięcie pożyczki hipotecznej w wysokości 600 000 zł.; wyrażenie zgody na wydanie dodatku do statutu o poborze podatku od placów budowlanych; wyrażenie zgody na ustalenie linji regulacyjnej ulicy Świerklańskiej i terenu, położonego na południe od toru kolejowego Rybnik - Sumina. Komisja przygotowawcza obraduje we wtorek 2 czerwca.

Tydzień P. C. K.

Rybnik. P. C. K. (Polski Czerwony Krzyż) oddział w Rybniku urządza w czasie od 30 maja do 6 czerwca „Tydzień P. C. K." dla biednego dziecka w całym powiecie i prosi o pomoc i poparcie.

Wynajęcie polowania.

Raszczyce w Rybnickiem. Gmina tutejsza wydzierżawi 280 ha terenu polowania na przeciąg 6 lat w dniu 14 czerwca rb. o godz. 15 w oberży Makulika w Raszczycach. Warunki wyłożone są do przeglądu w urzędzie gminnym 14 dni przed wydzierżawieniem polowania.

Kradzież.

Krzyżkowice w Rybnickiem. Onegdaj włamali się złodzieje do zamkniętego chlewa Pawła Wdzięcznego i skradli 14 królików i jedną kurę, łączne wartości około 50 zł. O kradzież tę podejrzany jest niejaki Augustyn Piątek, bez stałego miejsca zamieszkania.

Z Tarnogórskiego

„Tydzień Propagandy P. C. K."

Tarnowskie Góry. Polski Czerwony Krzyż w Tarn. Górach urządza w czasie od 2—7 czerwca rb. „Tydzień Propagandy" na cel wysłania biednych i chorych dzieci na letnisko.

Zmiana w urzędzie pocztowym.

Sucha Góra w Tarnogórskiem. Dyrekcja poczt i telegrafów w Katowicach donosi, że z dniem 6 czerwca 1931 r. przemienia pośrednictwo telegraficzne w Suchej Górze pow. Tarn. Góry, województwo śląskie na agencję pocztowo-telegraficzną 2-go stopnia o pełnym zakresie działania tak w dziale pocztowo-telegraficznym nadawczym jak i oddawczym. Okręg doręczeń tejże agencji obejmować będzie wieś Suchą Górę wraz z kolonjami Blachówką, Rudą, Łazarówka i Strossek, które jednocześnie wydziela się z okręgu doręczeń urzędu pocztowo-telegraficznego w Radzionkowie.

Rewizja za przemyconym towarem.

Radzionków w Tarnogórskiem. Funkcjonarjusze straży granicznej przeprowadzili rewizję domową u Jadwigi Błażej w Radzionkowie i innych osób konfiskując obuwie damskie, Maggi i inne rzeczy pochodzenia niemieckiego.

Z Cieszyńskiego

Pożar gmachu Komunalnej Kasy Oszcz.

Bielsko. Z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny zapalił się dach gmachu, w którym mieści się Komunalna Kasa Oszczędności. Zawezwana straż pożarna ugasiła ogień w zarodku. Szkody są nieznaczne.

Wyrok Sądu Najwyższego w sprawie Fränkla.

Bielsko. Sąd Najwyższy ogłosił wyrok w sprawie **olbrzymich nadużyć, dokonanych w bielskiej fabryce wódek Fränkla.** Jak wiadomo, **nadużycia, popełniane przez dłuższy okres czasu,** polegały na tem, że destylarnia, otrzymując od monopolu spirytusowego spirytus do skażenia, zamiast kazić go, sprzedawała, **zarabiając na tem olbrzymie sumy.** Sporządzano fałszywe protokóły o każeniu spirytusu, które były potwierdzane przez urzędników skarbowych i funkcjonarjuszy akcyzy. Wśród 40-tu oskarżonych w tej sprawie rozróżnić należy kilka grup: pierwsza, to właściciel fabryki Zygmunt Fränkel oraz funkcjonarjusze administracji fabryki, druga grupa, to urzędnicy skarbowi i akcyzy, zamieszani w te nadużycia, trzecia grupa wreszcie, to odbiorcy, którzy nabywali nieskażony spirytus, wiedząc o jego pochodzeniu i przeznaczeniu. Po rozpatrzeniu skarg kasacyjnych, zgłoszonych przez prokuratora, jak i obrońców, Sąd Najwyższy **podwyższył karę Zygmuntowi Fränklowi, właścicielowi fabryki i niektórym urzędnikom administracji,** uznając, że dopuszczali się oni systematycznych oszustw. W tej grupie oskarżonych kara została podwyższona w rozmiarach aż do jednego roku. Niektórym ze skazanych zmniejszono grzywny. Co do niektórych sąd uznał, że nie są przestępcami zawodowymi i wobec tego odpadła konieczność bezwzględnej kary osobistej. W grupie oskarżonych odbiorców fabryki zostało unieważnione grono kupców w Chrzanowa.

Włamanie.

Bielsko. W nocy na 29 maja br. włamali się złodzieje do sklepu Wilhelminy Kopperowej w Bielsku przy ul. Blichowej, gdzie po wyłamaniu kasy, zrabowali 550 zł. w gotówce oraz towaru na około 2000 zł.

Wizytacja biskupia.

Cieszyn. Dnia 26 maja J. E. ks. biskup Adamski udzielał Sakramentu Bierzmowania w parafji Ustroń, 27 maja w Istebnej a 28 tegoż mies. w Cieszynie oraz dla parafji Ogrodzona, Puńców i Pogwizdów. Po południu odbyła się konferencja z duchowieństwem całego dekanatu. Dnia 29 maja przybył ks. biskup do Skoczowa na wizytację parafji oraz celem udzielenia Sakramentu Bierzmowania dzieciom z parafji Skoczów, Dębowiec, Ochaby, Pierściec i Grodziec.

Wpisy do szkół powszechnych.

Cieszyn. Wpisy szkolne przyniosły dalszy sukces sprawie polskiej. Na 198 dzieci zapisało się tylko 19 do szkoły niemieckiej, a 175 do szkół polskich. W czterech wypadkach decyzję uzależniono od powiatowej komisji wpisowej.

Ofiara kąpania.

Cieszyn. W czasie kąpieli w rzece Olzie utopił się cukiernik i kucharz, zatrudniony w miejscowym hotelu, niejaki Karol Jedzok. Zwłoki topielca wydobyto z wody i złożono w kostnicy.

Historyjki o bocianach.

Bociany — to ptaki, które posiadają własne, niepisane prawa i przepisy. Trzymają się i przestrzegają ich święcie.

W wielu wypadkach niewierna bocianina (a zdarza jej się to nieraz) zostaje przez sąd bociani skazana na śmierć. Nadlatują stare samce i zatłukują dziobami latawicę, która uciekła od męża, albo wpuściła do gniazda obcego przybysza. Podczas tej egzekucji — zdradzony małżonek siedzi obok, nie uczestnicząc w niej.

Tak samo, skazany na śmierć bywa taki członek społeczeństwa bocianiego, który zdradził braci i nie odleciał z nimi na południe, lecz przetrwał ją, przygarnięty przez ludzi. Nie przebaczą mu tego nigdy, znajdą go po powrocie na drugi rok i rozprawią się z nim ostatecznie. A tacy zdrajcy, którym się nie chce lecieć na południe, zdarzają się nieraz pośród rodu bocianiego.

W studjum ornitologicznem Janoty p. t. „Bocian" znajduje się ciekawy opis takiego wypadku na Litwie, z którego nawet poszło przysłowie: „Sprytny, jak bocian Zaleskiego".

W pewnym majątku żyła rodzina bociana. Stary ojciec wywiódł już nieraz stadko młodych, a każdego roku wracał na dawne gniazdo. Pewnego jednak dnia, — a był to już sierpień i zbliżała się chwila odlotu — stary bocian padł nieżywy na ziemię. Nadleciała bocianica, zbiegły się dzieci, klekocą nad ojcem, radzą, próbują go podnieść, ożywić, ale wszystko na nic. Poleciały smutne na punkt zborny, za chwilę wróciły. Stary, ani mru-mru. Odleciały więc bez niego.

Wtedy dopiero nasz bocian wstaje bardzo ostrożnie, otrzepuje pióra i wolnym, poważnym krokiem rusza w kierunku zagród ludzkich, gdzie zamierza przepędzić zimę.

Widocznie nie czuł się starowina na siłach, ażeby lecieć taki kawał drogi, powietrznym szlakiem, wraz z rodziną i tysiącem współplemieńców.

Bardzo wiele także istnieje zapisków, stwierdzających dużą inteligencję bocianów.

Wodzicki opowiadano gromadzie bocianów w jego majątku, która przyleciała jednego roku dosyć wcześnie, bo w połowie marca. Aż tu na początku kwietnia śnieg spadł i dokuczać zaczął mroźny wiatr. Biedne ptaki, odrętwiałe z zimna, schroniły się na podwórze folwarku, chcąc przeczekać zawieruchę. Wtem, nad podwórzem zjawia się obcy bocian, nie należący do żadnego z gniazd w tej wsi.

Siadł wśród tamtych, zaczęły się narady, klekotania, Po jakimś czasie całe stado zerwało się i odleciało. Wodzicki rozesłał chłopaków po okolicy, aby zbadać, dokąd bociany odleciały. Dopiero na drugi dzień znaleziono całe stado w lesie, na polanie, zasłoniętej od wiatru, na której biło ciepłe źródło. Bociek ze sąsiedztwa zawiadomił kolegów o bezpiecznem i ciepłem schronieniu, gdzie można przeczekać zimne dni.

Bocian posiada też duże poczucie, jeżeli tak rzec można, etyki.

Wodzicki opowiada o następującym wypadku: w czasie, gdy bocian na łące szukał pożywienia, chłopcy spędzili samicę z gniazda, zabrali jedno jajo, a na to miejsce położyli gęsie, tej samej wielkości i kształtu. Samica wróciła i siadła z powrotem na jajach. Potem przyleciał samiec, nie zauważył nic.

Ale kiedy z fatalnego jaja wykluło się małe gąsiątko, bocian wpadł w furję. Wyrzucił maleństwo z gniazda, następnie porozbierał resztę jaj, a wreszcie wytłukł dziobem samicę tak, że leżała trzy dni, walcząc ze śmiercią, następnie odleciała na zawsze.

Do końca tego roku, bocian mieszkał sam, był osowiały i smutny w pustem gnieździe.

Rezultat szybkiej jazdy.



Pod Zgorzelicami zdarzył się onegdaj nieszczęśliwy wypadek w czasie którego zginął generalny dyrektor Heyl. Powodem katastrofy była bardzo szybka jazda. Ilustracją nasza przedstawia nam nieszczęsny automobil po katastrofie.

Człowiek i klimat.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że klimat wywiera swój wpływ na człowieka. Klimatologja, mimo, że w swoim stosunku do ludzi jest wiedzą najnowszej doby, zdołała już ustalić, że wiele przemian w naszym organiźmie jest uzależnionych od klimatu. Nietylko bowiem człowiek w swej działalności twórczej zmienia otoczenie, ale i otoczenie wpływa na niego. Wymownym przykładem tego czynnika wywierającego szczególny wpływ na otoczenie, a zwłaszcza na ustrój zwierząt i ludzi, jest Egipt.

Niema kraju, w którymby życie zbiorowe w przyrodzie było tak zawisłe od klimatu, jak dolina Egiptu. Z jednej strony martwa pustynia, a z drugiej „święta" rzeka, która zapładnia bujnem życiem wszystko, dokąd tylko sięgają jej fale. Egipcjanie w ciągu wieków zachowali swój charakterystyczny wygląd i czynią wrażenie, jakoby obraz z czasów Faraonów odżył i poruszał się przed nami. Bardziej wymowne są spostrzeżenia nad bydłem egipskiem. W pewnym stuleciu wyginęły kilkakrotnie z powodu zarazy woły. Zastąpiono je różnemi rasami z północy, południa oraz wschodu. Po kilku zaledwie generacjach przybrały one charakterystyczne cechy egipskiej rasy, tak, że obecnie są wiernym wizerunkiem rzeźb mieszczących się w tamtejszych świątyniach.

Klimat wpływa i na duszę człowieka. Klimat, w którym wyrośliśmy, do którego nasz organizm się dostosował i przyzwyczaił, w którym czujemy się dobrze, uważamy za naszą ojczyznę. Jak potężną jest tęsknota górala, przebywającego na obczyźnie, na świeżem, orzeźwiającem powietrzu, za barwą gór i lodowców w blaskach słońca i za wszystkiem, co kryją jego góry. Z poważnych podań i pieśni północy, przedziera się ku nam tchnienie ostrego klimatu. Beztroskie i namiętne śpiewy południa obrazują nam rasę, mającą łatwiejsze warunki bytu. Bogaty język, żywa fantazja, bajki, przepojona namiętnością poezja wschodnia — to wszystko jest odzwierciadleniem wschodniej przyrody i klimatu. Prawdopodobnie i mitologja grecka nie mogłaby powstać w północnych krajach. Już Arystoteles i Cycero wskazywali, że zdolności umysłowe Ateńczyków są związane z ich klimatem. Lekkie, przejrzyste i orzeźwiające powietrze opiewał Eurypides.

Arystoteles powiada: „Przyroda kraju zgadza się z naturą człowieka". Silny wpływ klimatu na ciało i duszę człowieka stara się wykorzystać medycyna. Klimat górski potęguje szereg ważnych funkcyj fizycznych. Rekonwalescentowi zaleca się równinę, wybrzeże morskie lub powietrze leśne. Niekiedy organizm musi powoli przyzwyczajać się do zmienionych warunków klimatu. Aklimatyzację ułatwia się przesiedleniem z miejsc podgórskich do górzystych, lub zupełnym spokojem i wypoczynkiem zarówno fizycznym jak i duchowym przez pierwszych kilka dni.



Einstein honorowym doktorem.

Głośny na całym świecie uczony Einstein został w tych dniach uczczony przez wszechnicę w Oxfordzie, która nadała mu tytuł honorowego doktora. Wręczenie baretu doktorskiego odbyło się przy zachowaniu ceremonji, które w wspomnianej wszechnicy pozostały niezmienne od 7-miu stuleci. Na obrazku pierwszy z lewej strony uczony Einstein.

Ciekawe odkrycie w Berlinie.

Przy ulicy Klasztornej, w centrum starego Berlina, przystąpiono w tych dniach do przebudowy domu towarowego Wertheima.

Podczas burzenia realności, oznaczonej numerem 76, natrafiono na zarysy pięknego gotyckiego portalu. Ku niemałemu zdziwieniu stwierdzono, że chodzi tu o słynny „Wysoki dom", zbudowany w roku 1356, o którym wspominały już kroniki dziejów Brandenburgji, którego jednak położenie nie było bliżej znane.

Jest to jedna z najstarszych budowli berlińskich, którą zbudował jako swą rezydencję, cesarz Karol IV Luksemburski, piastujący jednocześnie godność margrabiego brandenburskiego. Dom ten nazwano „Wyskim" z tego powodu że przewyższał wszystkie sąsiednie budynki, przeważnie jednopiętrowe. Górne jego piętra dobudowane były przez Fryderyka I w roku 1686.

Wskutek tego, że ulica Klasztorna, jest o całe piętro podwyższona, zachodzi przypuszczenie, że pod ziemią znajduje się dolne piętro budowli tej, z fundamentami z roku 1356.

Muzeum brandenburskie podjęło obecnie energiczną pracę, aby uchronić i wydobyć na światło dzienne wszystkie pamiątki, tkwiące w murach „Wysokiego domu". Będą one miały znaczenie historyczne tem większe, że pochodzić będą z czasów, kiedy Berlin należał do królestwa Czeskiego.

Nowy burmistrz Kłajpedy.



Adwokat dr. Brindlinger.

W tych dniach odbyły się w litewskiem mieście portowem Kłajpedzie wybory burmistrza. Radni miasta powierzyli wymieniony urząd adwokatowi dr. Brindlingerowi z Kłajpedy.

Żywcem w trumnie na dno morza opuszczona.

Podczas, gdy we Francji wre zażarta walka pomiędzy psychologiem Henze i znanym fakirem Tachra Bei, w Nowym Jorku popisuje się niezwykłą zaprawdą sztuką niejaka 38-letnia Klarysa Fergusson, której imię jest znane od dawna w tamtejszych kołach spirytystycznych.

Oprócz niezwykłych, związanych z jej osobą zjawisk spirytystycznych, na specjalną uwagę zasługuje jej zdolność wywołania na swem ciele stygmatów, przypominających stygmaty słynnej w Europie Teresy Neumann z Kunnersreuth, z tą jednak różnicą, że krwawe znaki Amerykanki nie posiadają żadnego podłoża religijnego i wywoływane są tylko przez skupioną wolę medjum i giną po kilku godzinach.

Przed niedawnym czasem Klarysa Fergusson, pragnąc wzbudzić wiarę u najzatwardzialszych sceptyków w swą siłę fakiryczną, oznajmiła, iż postanawia ułożyć się we śnie kataleptycznym w trumnie, która następnie opuszczona zostanie na dno morza. Wielu lekarzy, przyrodników i innych uczonych zostało zaproszonych na ten niezwykły seans z prośbą o przeprowadzenie jak najsurowszej kontroli.

Rzeczywiście jedna z fabryk przygotowała specjalną o podwójnych ścianach stalowych trumnę, skonstruowaną na wzór stalowych bomb używanych przy aparatach nurkowych, dostatecznie mocną, by wytrzymać wielki napór wody, panujący w głębinie. Trumna ta została specjalnie obrewidowana, czy nie jest w niej ukryta butla z tlenem.

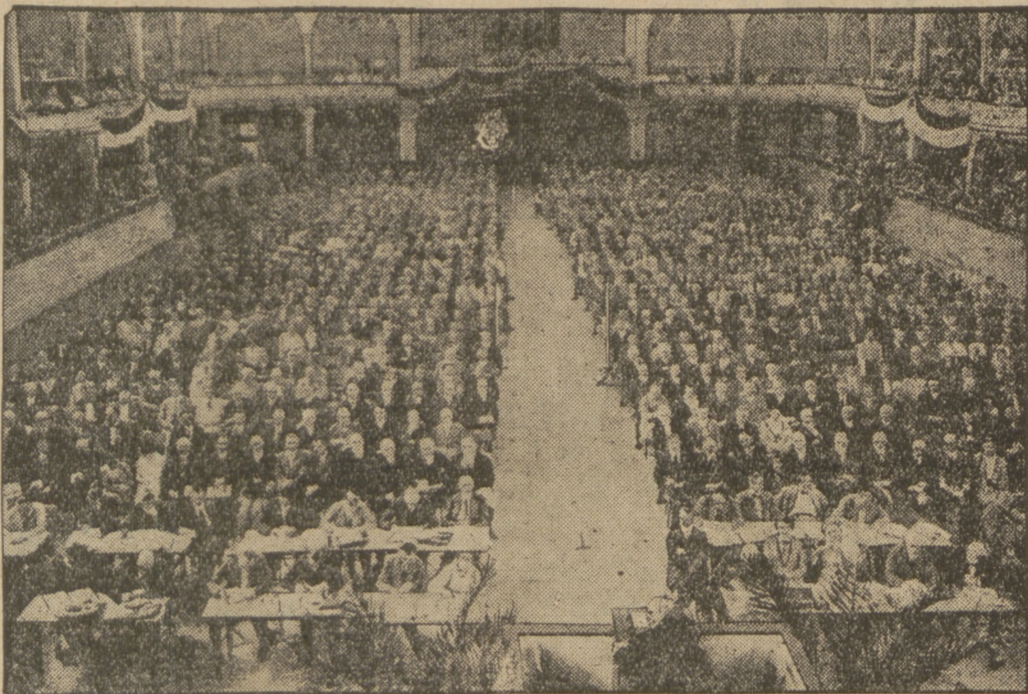
Po dokonaniu oględzin lekarskich i wszystkich czynności kontrolujących, pani Fergusson pogrążyła się sama przy pomocy szklanej kuli w stan kataleptyczny, poczem dwie jej asystentki owinęły ją w prześcieradło i ułożyły w trumnie. W obecności czterech kontrolerów trumna ta została hermetycznie zamknięta, poczem specjalne urządzenie elektryczne opuściło ją na dno zatoki Hudsona.

Przez pełne 35 minut Amerykanka zamknięta w stalowej trumnie przeleżała na 24 metrowej głębi, poczem trumnę wyciągnięto na powierzchnię. Po ostrożnym otworzeniu pokrywy, znaleziono pani Fergusson w niezmienionej pozycji. Puls i działalność serca prawie, że ustały.

Wówczas obie jej asystenki zabrały się do rozcierania jej ciała i po 5 minutach tej akcji, Amerykanka zbudzona ze snu, mogła już zapewnić obecnych, że czuła się znakomicie na dnie morskiem.

Wobec rzeczowej i bmardzo ostrej kontroli, podejrzenie oszustwa jest w tym wypadku całkowicie wykluczone. Wydaje się więc, że zatrzymanie na pewien czas najważniejszej funkcji życiowej, oddechu jest u niektórych osobników zupełnie możliwe i że wobec tego wieści, dochodzące z Indyj o zagrzebujących się żywcem w ziemię fakirach, nie są tak nieprawdopodobne.

Międzynarodowy zjazd pedagogów.



W Frankfurcie n/Menem odbył się wielki międzynarodowy kongres pedagogów. W zjeździe wzięli udział najpoważniejsi reprezentanci świata pedagogicznego. Na obrazku widzimy uczestników kongresu w chwili otwarcia pierwszego posiedzenia.

Węgierski lot do Ameryki.

Prasa angielska omawia już od dwu lat przygotowania do węgierskiego lotu przez ocean Atlantycki, samolotem „Justice for Hungary" (Sprawiedliwość dla Węgier), który finansuje lord Rothermere, fundator nagrody w wysokości 10 tysięcy dolarów.

Przygotowania do tego lotu, który jak opiewa program, odbyć się ma na trasie Ameryka Północna—Budapeszt, spotkały się z licznemi niepowodzeniami natury technicznej.

W roku ubiegłym transatlantyccy piloci Endresz i Magyar dokonali startu ze Stanów Zjednoczonych, jednak wskutek wadliwego działania motoru, zmuszeni byli zaniechać dalszego lotu.

Przed dwoma miesiącami ustalono termin lotu transatlantyckiego na dzień 15 maja r. b. Obecnie jednak z niewiadomych powodów termin ten przesunięto na czerwiec.

Próby czytania myśli ludzkich.

W uniwersytecie niemieckim w Jenie, dokonywane są próby, z wartości, których, narazie, niepodobna jeszcze zdać sobie sprawy, ale, niewątpliwie ciekawe. Oto, dr. H. Berger usiłuje czytać myśli ludzkie i uczucia przy pomocy... elektryczności.

Rzecz odbywa się w ten sposób, że do ręki i nogi człowieka, który jest badany, przymocowuje się srebrną płytkę. Pod skórę głowy wkłada się srebrne igiełki, które sięgają do kości czaszki. Igły te są rodzajem elektrycznych biegunów, od których prowadzą bieguny do laboratorjum. Tu, odbiera się na paskach papieru, z aparatu specjalnej konstrukcji, znaki, które przewijają się w formie linji krzywej. Najmniejszy ruch myśli przewijącej się przez mózg odbija się tą drogą w pasku papieru.

Myśli dają równy i spokojny okres. Wrażenia mącą tę linję z nieprawdopodobną szybkością. Dość powiedzieć, że dwóchsetna część dziesiątej części sekundy trwa tylko okres czasu między wrażeniem odczutem przez człowieka i zanotowaniem już w aparacie!

Każdą zmianę natężenia mózgu przy pracy umysłowej rejestruje ten aparat natychmiast i dokładnie.

Rejestrowane były także prace myśli ludzkiej we śnie.

Prof. Berger twierdzi, że po ulepszeniu aparatury będzie można zupełnie dokładnie chwytać przebieg myśli ludzkiej od chwili jej powstania do wyładowania się w formie pewnej ilości pracy, wodowania będzie wiedzieć jaki jest współczynnik znużenia i t. p. Fantaści liczą się już i z tem nawet, że przy pomocy tej aparatury będzie może, można kiedyś poznawać choroby psychiczne i mózgowe. Być może, ale, lepiej narazie patrzeć krytycznie na te „doświadczenia..."

Elektryczność przeciw bakterjom.

Na ostatniem posiedzeniu towarzystwa lekarskiego w Wiedniu wygłosił znany fizyko-terapeuta, prymarjusz dr. Kowarzyk, sensacyjny wykład na temat zastosowania krótkich fal do celów leczniczych.

Zreferował on doświadczenia uczonego dr. Szereszewskiego, których dokonał on na myszach. Otóż dr. Szereszewskiemu udało się utrzymać długi czas przy życiu myszy, którym zastrzyknięto sarkomę.

Również u zwierzątek tych, poddanych działaniu fal krótkich, zginęły w ciągu dwóch godzin wszystkie bakterje, któremi je zarażono.

Działanie to przypisuje dr. Kowarzyk wewnętrznemu ogrzewaniu organizmu przy pomocy tych fal elektrycznych, przyczem organizm nie ponosi żadnej szkody. Jest to więc jakgdyby dalsze rozszerzenie już obecnie stosowanej przez lekarzy diatermji.

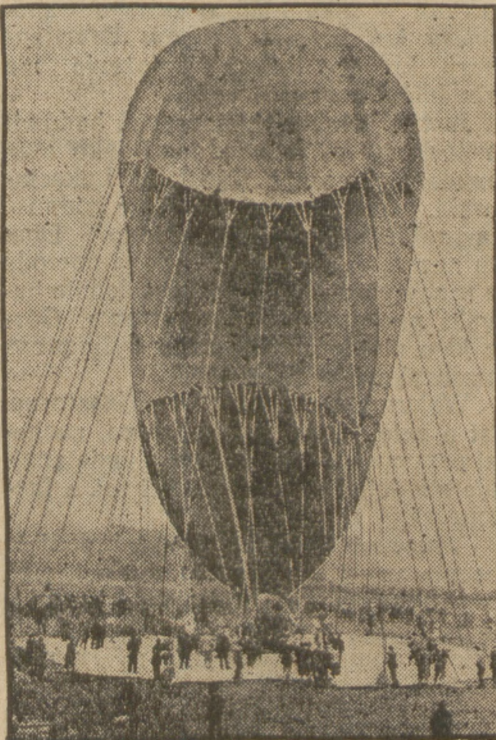
Fakty te każą się spodziewać, iż kiedyś może uda się przy pomocy tych promieni, które nie są niczem innem, jak tylko prądami elektronów, zniszczyć w krótkim czasie wszelkiego rodzaju infekcje w ciele ludzkiem.

Tak więc będziemy leczyć gruźlicę, tyfus, odrę, cholerę i szkarlatynę nie przy pomocy lekarstw, jak obecnie, ale elektryczności. Będziemy poprostu bombardować bakterje elegtronami.

Oczywiście trzeba będzie długich prób, zanim nauka dojdzie do zupełnie swobodnego dozowania tych porcyj elektronów w organizmie ludzkim. Nie mniej otwiera się tutaj nader piękne pole przed wiedzą lekarską.

Lot w stratosferę.







Onegdaj donosiliśmy o locie profesora Piccarda w stratosferę. Obszerne sprawozdanie o locie zamieścimy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma. Powyższe ilustracje przedstawiają: prof. Piccarda (na lewo), balon (w środku) oraz gondolę aluminiową.

Wszystko na swój kres...

„Piał kogucik kukuryku:
Wstawaj rano, mój chłopczyku".
Dziś kogucik już nie pieje,
Bo ukradli go złodzieje

Pięćsetlecie Joanny d'Arc.

Rouen, 25. 5. 31. Wczoraj wieczorem rozpoczęły się tutaj obchody ku czci 500-ej rocznicy św. Joanny d'Arc, które trwać będą cały tydzień. Miasto Rouen, bardzo nadające się przez swój średniowieczny charakter płomienno-gotyckiej architektury na tło do tego rodzaju uroczystości, ma wygląd niezwykle ożywiony i odświetny. Tłumy, przybyłe nietylko z całej Francji, ale i z poza jej granic, nadają tym uroczystościom charakter nietylko wielkiego hołdu zbiorowego narodów, hołdu religijnego dla św. Dziewicy Orleańskiej, patronki Francji. Wieczorem miasto z chwilą zapadnięcia zmroku rozświeca się tysiącami kolorowych świateł i lampjonów. Kolorowe reflektory stwarzają wspaniałą wizję z arcydzieł tutejszego budownictwa, powiązanych w festony świetlnych girland i powiewających zewsząd sztandarów.

W ramach tych uroczystości, w których w sposób bardzo ciekawy bierze oficjalnie udział rząd francuski i które kosztować go będą kilka miljonów franków, jest miejsce na szereg uroczystości religijnych, naukowych i społecznych. Główne uroczystości kościelne będą miały miejsce w końcu tygodnia tj. w sobotę i niedzielę 30 i 31 maja, kiedy będzie obchodzona 500-na rocznica spalenia Joanny d'Arc na stosie w rynku w Rouen. Na te uroczystości przybędzie jako specjalny legat Stolicy Apostolskiej dziwnym i ciekawym zbiegiem okoliczności arcybiskup Londynu kardynał Bourne, prymas Anglji.

W poniedziałek został otwarty w sali rady miejskiej w Rouen wielki naukowy kongres historyczny, literacki i artystyczny, który obraduje pod prezydencją znakomitego historyka św. Joanny d'Arc, członka Académie Française i b. specjalnego ambasadora Francji na uroczystości jej kanonizacji w Rzymie w roku 1920, profesora Gabryela Hanotoux. Kongres poświęcony jest całkowicie sprawom wiążącym się z postacią Dziewicy Orleańskiej i jej epoki, i obradować będzie przez cztery dni w 8-miu sekcjach i szeregu posiedzeń plenarnych.

Na obchodach św. Joanny d'Arc wśród przedstawicieli całego świata naukowego i kulturalnego, wymieniamy m. in.: Anglję, Włochy, Rumunję, Belgję, Holandję, Stany Zjednoczone i Kanadę, **nie brak i oficjalnego udziału przedstawicieli Polski. Uniwersytet Warszawski delegował** ze swego grona dziekana wydziału humanistycznego prof. Oskara Haleckiego, który w tym celu specjalnie przybył do Rouen, przywożąc ze sobą wycieczkę akademickiej młodzieży polskiej. **Wycieczka ta o charakterze naukowo-turystycznym i doniosłem propagandowem znaczeniu polskiem we Francji,** zwiedziwszy po drodze z Polski — Berlin i Kolonję, uda się po uroczystościach w Rouen do Paryża na wystawę kolonjalną.

Należy wkońcu zanotować wielki sukces, jaki w pierwszym dniu otwarcia kongresu historycznego w Rouen osiągnęło świetne przemówienie francuskie prof. Haleckiego, przyjęte bardzo gorąco przez audytorjum francuskie. We czwartek 28 bm. prof. Halecki mówił na sekcji historji powszechnej kongresu o stosunkach polsko - francuskich za Joanny d'Arc.

W pierwszym dniu kongresu pierwszy referat ogólny o Joannie d'Arc wygłosił prof. Hanotoux, poczem w godzinach wieczornych w „Theatr des Arts" odbyła się uroczysta akademja, na której członek Akademji francuskiej i znakomity uczony katolicki, Georges Goyau, miał wykład publiczny p. t. „Wzrost chwały Joanny d'Arc od 1429 do 1931 r." Wspaniała ta mowa, nacechowana głębokiem ujęciem katolickiego myśliciela i filozofa oraz wielkim narodowym patrjotyzmem francuskim, łączyła w sobie w niebywałej formie retorycznej gruntowność naukowego badacza z polotem historycznej i filozoficznej syntezy postaci św. Joanny d'Arc.

Sprawy kościelne

Setna rocznica pierwszej wolnej szkoły katolickiej we Francji.

Prawie wszystkie diecezje francuskie obchodzą obecnie stulecie jubileuszu założenia pierwszej wolnej szkoły katolickiej w Paryżu. Jak wiadomo, założycielami tej szkoły byli Montalembert, ks. Lacordaire i de Cour. Dziś katolickie szkoły średnie mają tylu uczniów, co szkoły państwowe.

Kursy katechetyczne, organizowane przez ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publ.

Ministerstwo W. R. i O. P. urządza w bież. roku szkolnym w mies. lipcu kursy katechetyczne dla nauczycieli religji katolickiej w następujących miejscowościach:

1. we **Lwowie** w dn. od 3 do 28 lipca „wyższy kurs naukowy dla księży prefektów szkół średnich i seminarjów nauczycielskich z całej Polski". Wykłady odbywać się będą w uniwers. lwowskim. Koszty całodz. utrzymania (mieszkanie w seminarjum duchownem) wynoszą zł 7,50.

2. w **Krakowie** w dn. od 2 do 30 lipca „kurs katechetyczny". Kurs ten przeznaczony jest dla pp. katechetek szkół powszechnych z całej Polski. Uczestniczki będą mieszkały w zakładzie SS. Nazaretanek. Koszty całodziennego utrzymania zł 4.

3. w **Bydgoszczy** od 2 do 30 lipca „kurs religijno-pedagogiczny W. K. N.". Na kurs powyższy zapisać się mogą nauczyciele, którzy prowadzą naukę religji w szkołach powszechnych.

Ministerstwo W. R. i O. P. ponosi koszty, związane z wykładami, koszty zaś utrzymania ponoszą uczestnicy.

Święty Całun Zbawiciela w Turynie.

W dniu 27 maja w Turynie, po uroczystej Mszy św., odprawionej przez arcybiskupa tego miasta, nastąpiło ponowne złożenie w relikwiarzu Świętego Prześcieradła, które w ostatnich dniach było wystawione na widok publiczny. W nabożeństwie wzięli udział następca tronu z małżonką, liczni przedstawiciele rodziny królewskiej oraz sześciu biskupów.

Święta relikwja, starannie zwinięta, została związana jedwabnemi wstążeczkami, na których położono pieczęcie z herbami domu Sabaudzkiego i arcybisk. Turynu. Relikwjarz zamknięty jest trzema kluczami, z których dwa przechowuje rodzina królewska a jeden arcybiskup Turynu.

Wystawioną na widok publiczny najświętszą pamiątkę odwiedziło dwa miljony wiernych.

Francja a misje.

W związku z zapowiedzianą wielką wystawą misyjną w Paryżu „La Vie Catholique" podaje interesujące szczegóły o udziale Francji w misjach Kościoła katolickiego. 35,76% wszystkich misjonarzy świata stanowią Francuzi (w roku 1900 procent ten wyrażał się nawet liczbą 66), mniejsze seminarja misyjne liczą 3.799, większe 1.227 uczniów. Szkół misyjnych, kierowanych przez misjonarzy francuskich, jest 13.807 z 651.604 uczniami. Do tego dochodzą trzy uniwersytety. Liczba kościołów i kaplic wynosi 23.346, liczba szpitali 222. Pozatem misjonarze francuscy utrzymują 731 aptek, 684 sierocińce, 115 przytułków dla starców, 32 schroniska dla trędowatych i 64 drukarnie.

Międzynarodówka pracodawców katolickich.

Reprezentacja katolickich związków pracodawców, które przybyły na obchód jubileuszu encykliki „Rerum Novarum", połączyły się w międzynarodową unję, by tem skuteczniej przyczynić się w myśl intencyj Papieża Leona XIII do rozwiązania sprawy robotniczej. Przewodnictwo powierzone zostało grupie francuskiej, jako najsilniejszej. Ze strony przebywających w tym czasie w Rzymie przedstawicielstw katolickiego świata robotniczego, to zjednoczenie się pracodawców katolickich powitane zostało ze szczerem uznaniem.

Watykan wobec ostatnich wystąpień przeciwko Akcji Katolickiej.

Rzym. (PAT.) „Osservatore Romano ogłasza olbrzymią kronikę wystąpień przeciwko Akcji Katolickiej. Dziennik jednocześnie zapowiada, że wobec powstałej sytuacji będą odwołane diecezjalne kongresy eucharystyczne. Ponadto dziennik zapowiada, że na uroczystości św. Antoniego w Padwie nie będzie wysłany delegat papieski wobec pożałowania godnych wydarzeń, jakie miały miejsce pod okiem władz centralnych w Rzymie, gdzie podczas manifestacji nie oszczędzono nawet osoby Papieża. Poza tem Watykan nakazał wszystkim biskupom włoskim, by objęli kierownictwo Akcji Katolickiej, podporządkowując ich bezpośrednio instrukcjom Watykanu. W Rzymie kierownictwo Akcji Katolickiej objął kardynał wikarjusz generalny.

O unarodowienie twórczości.

Jak Polska długa i szeroka, w każdym jej zakątku, pod strzechą, w izbie robotniczej lub pokoiku inteligenta; w szarzyźnie dnia codziennego, w tumulcie walk bratnich, w zgiełku, w pogoni za kawałkiem chleba, marnują się, w niwecz obracają często najwznioślejsze, uwagi bacznej godne, wzloty ducha, piękne, młodzieńcze.

Gdyby je z nizin przepoczenia podjąć, w serdecznej trosce wszystkie zebrać, jako ziarno przebrać, co puste odpadnie, a co wartość mieć mogące posiać na glebę pracy twórczej... Napewno z posiewu takiego zebralby się suty plon młodych, ukochaniem, tradycją polskości, przeszłości narodowej — owianych talentów.

A tymczasem w literaturze, w poezji, wogóle w twórczości polskiej panoszy się żydostwo i wszelkiego rodzaju grafomaństwo, duchem zżydziałego rzekomo postępu zmanierowane.

Kto z Was pragnie próbować siły swego pióra, kto pragnie przyłączyć się do wspólnego wysiłku wzajemnego pomagania sobie, doskonalenia się, wzbogacania ducha, dla przyszłej, daj Boże, owocnej pracy twórczej, niechaj nam poda dłoń, niechaj pójdzie z nami do walki — o szczytny ideał **„unarodowienia twórczości polskiej".**

Nie będziemy narazie zbyt wielkich zamiarów i planów sobie zakreślać. Pragniemy wszcząć pracę systematyczną, a ofiarną, usilną dla wspólnego dobra, w imię najwyższego Ideału, jakim jest Ojczyzna, jakim jest cześć dla twórczości narodowej.

Każdy i każda z Was, kto tylko piórem choćby najsłabiej włada, a któremu w sercu leży ukochanie piękna, pragnienie bezinteresownego dążenia do wzniosłych celów, chęć choćby tylko myślą i sercem solidaryzować się z tymi, którzy chcą stworzyć przy ... dla twórczej myśli narodowej, niechaj nam daje znać o sobie.

Będziemy może, wedle zdania pesymistów, z piasku bicze kręcić, może z motyką na słońce się porywać, cokolwiek czynić będziemy, to tylko dla chwały Boga i Ojczyzny, dla podniesienia ducha i serc — i daj Boże dla wzbogacenia pracy twórczej.

A więc czekamy!

Adresujcie: Komitet redakcyjny „Twórczości Młodych Duchem", Kalisz, skr. poczt. 208.

Z dalszych stron.

Niemiecka robota szpiegowska we Francji.

Strasburg. Aresztowany na gorącym uczynku szpiegostwa niejaki Heinrich zeznał w czasie śledztwa, iż otrzymał polecenie dostarczenia dokumentów z ministerstwa wojny w Paryżu. Jeden z agentów niemieckich miał mu dostarczyć niezbędnych narzędzi w celu przedostania się do gmachu ministerstwa. Heinrich miał następnie wsiąść w samolot, kursujący na linji Paryż — Praga, i wylądować w Strasburgu, skąd miał jechać koleją do Vitry - le - Francois, gdzie w nocy miał na niego oczekiwać samolot niemiecki. Samolotem tym miał Heinrich odlecieć do Düsseldorfu lub Kolonji, gdzie miał wręczyć zabrane dokumenty agentowi niemieckiej służby szpiegowskiej. Dalej zeznał Heinrich, iż zamierzał również wtargnąć do koszar, aby zabrać stamtąd ręczny karabin maszynowy. Gdy swego czasu aresztowano w Strasburgu szereg szpiegów, misja Heinricha stała się niewykonalną, dlatego też zbiegł do Niemiec i powrócił do Francji dopiero w końcu kwietnia.

Grom uderzył w szkołę polską.

Czerniowce. W czasie olbrzymiej burzy, która przeciągnęła nad całą prawie Bukowiną, w miejscowości Łużany piorun wpadł przez komin do lokalu szkoły polskiej — Polskiej Macierzy Szkolnej, w czasie odbywającej się nauki. Niebezpiecznemu porażeniu uległa nauczycielka i 6-cioro dzieci.

Rozmoknięcie torów przyczyną katastrofy kolejowej.

Czerniowce. W nocy na poniedziałek pod stacją Lipkany wykoleił się pociąg towarowy. Maszynista i palacz odnieśli lekkie rany, parowóz i 20 wagonów spadło z toru, doznając poważnych uszkodzeń. Katastrofa nastąpiła z powodu rozmoknięcia toru po ostatnich ulewnych deszczach.

Międzynarodowi fałszerze banknotów.

Czerniowce. „Argus" donosi z Wyżnicy, że policja tamtejsza wykryła organizację fałszerzy dolarów, którzy posiadali wspólników w Polsce. Fałszywe banknoty miały być fabrykowane w Polsce i następnie kolportowane w Rumunji i na całych Bałkanach. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Zaburzenia robotnicze w Hiszpanji.

Barcelona. Donoszą z Suria: Robotnicy kopalń soli potasowych przystąpili do strajku na znak protestu przeciwko traktowaniu ich przez dyrekcję przedsiebiorstw. Strajkujący usiłowali wtargnąć do gmachu towarzystwa, skąd jednak udało się zbiec dyrektorom firmy. Władze wysłały na miejsce posiłki wojskowe oraz specjalnego delegata celem zażegnania zatargu.

Czyje są walizki z 10 miljonami?

Madryt. Kontroler kolejowy znalazł w wagonie kolejowym 6 walizek, ważących razem 175 kg, a zawierających gotówką 10 miljonów pesetów. Znalezione pieniądze kontroler przekazał władzom. Jak się okazało, suma 10 miljonów pesetów, znaleziona w pociągu jest własnością Banku Hiszpańskiego i pochodzi z kwot, przesyłanych przez Bank do jego oddziałów na prowincji.

Słabsi robotnicy w Rosji dostaną mniej jedzenia.

Moskwa. Przed paru dniami rozeszły się pogłoski, że ma nastąpić reorganizacja i likwidacja obowiązującego obecnie systemu kartkowego. Jak się jednak okazuje, pogłoski te nie odpowiadają prawdzie. Dotychczasowy system kartkowy ma być nadal utrzymany w całej rozciągłości. Od 1 czerwca władze sowieckie przystępują do wydawania nowych książeczek aprowizacyjnych, — zmniejszając nawet przy tej okazji niektóre rodzaje, szczególnie jeśli chodzi o robotników fabrycznych, którzy nie spełnili na nich włożonych obowiązków. — ... przeprowadzają zasadę, że kto **słabiej pracuje, ten mniej je.**

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

W środę, dnia 3. bm. premjera sztuki **„Nieuchwytny“** przeniesionej z powieści Wallace'a na scenę. Reżyseruje ciekawą i sensacyjną sztukę p. **Bonecki, który** całym swym kunsztem reżyserskim uczynił ze sztuki Wallace'a prawdziwe, lśniące w efektach małe arcydzieło. Grają zaś wybornie dobrani artyści, jak pp. **Wernicz, Orzecka, Grzębska, Bonecki, Szpakiewicz, Grolicki, Janowski, Zastrzeżyński, Rylski, Bielecki, Loedl, Skolimowski, Pawłowski, Szajkiewicz.**

W czwartek, dnia 4. bm. **„Tosca“** z gościnnym występem artystki opery warszawskiej p. **L. Zamorskiej** wraz z doskonałymi śpiewakami jak **Bedlewicz, Płoński, Mazanek, Petecki, Remin i Kruzer.** Reżyserja p. Stępniowskiego.

REPERTUAR.

Środa, dnia 3 czerwca „Nieuchwytny“ premjera o godz. 20-ej.

Czwartek, dnia 4. bm.: „Tosca“, występ Zamorskiej o godz. 20.

Piątek, dnia 5. bm.: „Wieczór humoru Leona Wyrwicza“ o godz. 20.

Teatr Polski na prowincji.

Sobota, dnia 6. czerwca: „Manewry Jesienne“ Dąbrowa Górnicza o godz. 19.30.

———):(———

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 1 czerwca 1931 r.

Dolar amerykaski 8.89 zł. Funt sterlingów angielskich 43.25 zł. 100 franków francuskich 34.82 zł. 100 szylingów austrjackich 124.97 zł. 100 koron czeskich 26.35 zł. 100 lir włoskich 46.55 zł. 100 franków szwajcarskich 172.02 zł. 100 guldenów holenderskich 357.60 zł. 100 belgów belgijskich 123.81 zł. 100 guldenów gdańskich 172.90 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 1 czerwca 1931 r.

Żyto 28.25—28.75. Pszenica 33.00—33.50. — Jęczmień przemiałowy 27.00—28.00. Owies pastewny 30.00—31.00. Mąka żytnia 65 proc. 43.00 do 44.00. Mąka pszenna 65 proc. 52.50—55.50. Otręby żytnie 22.75—23.75. Otręby pszenne 20.50 do 21.50. Otręby pszenne grube 22.00—23.00. —

Nadesłane.

Jak zachować siły fizyczne i duchowe?

Odpowiedź i wyjaśnienie na to tak ważne pytanie możecie otrzymać łącznie z próbną paczką „Fregalin“ Dra med. H. Schulze bezpłatnie i bez zobowiązania. Prosimy zwrócić uwagę na ogłoszenie, znajdujące się w tym samym numerze pisma. Należy je dokładnie przeczytać i jeszcze dziś napisać do Dra med. H. Schulze, Berlin-Charlottenburg 2.

Odpowiedzi red. Katolika Polskiego.

Łaziska M. M. Zawód lekarza-dentysty wymaga ukończenia nauki gimnazjalnej z maturą, poczem dalsza nauka trwa 4 lata do egzaminu ostatecznego. Wydział lekarski dentystyczny znajduje się we Warszawie przy Wszechnicy lekarskiej. Dentysta technik nie potrzebuje matury. Naukę pobiera u dentysty-technika, którego wskaże i poda przewodniczący Związku Dentystów-techników p. Wieczorek w Katowicach, ul. Bogucka 3.

P. A. Z. Odpowiemy listownie po zasięgnięciu bliższych szczegółów.

SPORT

Wyniki sportowe S. M. P.

Piłka nożna.

SMP. Panewniki — SMP. Siemianowice 3:2 (2:0)
SMP. Świętochłowice — SMP. Nowe Hajduki 2:1
SMP. Mokre — SMP. Mikołów 2:4
SMP. Panewniki — D. J. K. Siemianowice I 0:2
SMP. Rożdzień Szopienice I. — SMP. Nowy Bieruń I. 7:1 (2:1)

SMP. Rożdzień Szopienice przez swoje zwycięstwo zdobyło tytuł mistrza okręgu mysłowickiego i weźmie udział w rozgrywkach o mistrzostwo Śląska w zawodach międzyokręgowych.

SMP. Nowe Hajduki — SMP. Michałkowice 3:0 w. o.
SMP. Panewniki II. — SMP. Siemianowice II. 2:1 (0:1)
SMP. Zgoda — SMP. Michałkowice 6:1
SMP. Orzesze — SMP. Łaziska 4:1,
SMP. Panewniki II. — D. J. K. Siemianowice II. 3:1 (0:1)
SMP. Rożdzień Szopienice II — SMP. Nowy Bieruń II. 4:2 (4:1)
SMP. Zgoda I. — SMP. „Promień“ Król. Huta I. 2:2 (2:0)
SMP. Zgoda II. — SMP. „Promień“ Król. Huta II 1:0 (0:0)

Koszykówka.

SMP. „Promień“ Król. Huta — KS. Chorzów 30:0 w. o.

Był to mecz, który miał się odbyć w Chorzowie o mistrzostwo Śląska klasy A.

Szachy.

SMP. „Promień“ Król. Huta — SMP. Rybnik 5:1

Finał drużynowych mistrzostw Śląska odbył się w Katowicach.

Święto sportowe w Spale.

W dn. 12, 13 i 14 czerwca rb. odbędzie się w letniej rezydencji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale doroczne święto Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. — Święto będzie miało w r. b. charakter ogólnopolski. Organizacja została powierzona dowódcy O. K. IV w Łodzi. Aby ta olbrzymia impreza wypadła okazale, poczynione zostały wszelkie przygotowania. Szczegółne zarządzenia zostały częściowo rozesłane a programy ustalone. Celem nawiązania kontaktu ze społeczeństwem uruchomiono specjalne biuro prasowe, które za pośrednictwem prasy informować będzie o wszystkich najdrobniejszych szczegółach Święta.

Bieg Petkiewicz — Kusociński unieważniony. — Niercerski gest Petkiewicza.

Warszawa, 31. 5. (Tel. wł.) Bieg między dwoma asami lekkiej atletyki Kusocińskim i Petkiewiczem na dystansie 3000 mtr. rozegrany w Warszawie, został unieważniony. Kusociński prowadził ze startu i w ostatniem okrążeniu na prostej Petkiewicz, chcąc minąć Kusocińskiego, zaatakował go z niedozwolonej lewej strony, — przyczem go potrącił. Kusociński przestał biec, a do mety dobiegł sam Petkiewicz w czasie 8 min. 40.8. Wskutek protestu założonego przez Kusocińskiego, bieg ten został unieważniony.

Rekord Polski ustaliła sztafeta Stadjonu

W dniu sztafet zorganizowanym przez Śląski O. Z. L. A. w niedzielę, drużyna Stadjonu w obsadzie Sikorski, Siedlecki, Lange, Goj, Horn, Rzepuś, Rojek, Hajduk, Frąckowiak i Zajusz ustaliło nowy rekord Polski w sztafecie 10 × 100 mtr. wynikiem 1:56,8. Drugie miejsce przypadło Pogoni, trzecie S. M. P. Sztafetę 20 × 400 — również wygrała drużyna Stadjonu w czasie 20:56,8, również i w sztafecie junjorów 10 × 200 mtr. zwycięstwo przypadło Stadjonowi. Czas tej sztafety wynosił 4:38.

Zawody o drużynowe mistrzostwo Polski Pogoń — Stadjon.

Dnia 4 bm. o godz. 15.30 odbędą się na Stadjonie w Król. Hucie zawody lekkoatletyczne o drużynowe mistrzostwo Polski między klubami „Pogoń“ Katowice — Stadjon Król. Huta. Zawody te wykażą, który z tych klubów zdobędzie hegemonję na Śląsku. Równocześnie odbędą się zawody Pań o drużynowe mistrzostwo Śląska, między wyżej wymienionemi klubami.

Nasze lekkoatletki w Italji.

We Florencji na święcie „Gracji“ międzynarodowych kobiecych zawodach lekkoatletycznych nasze zawodniczki zajęły dwa drugie miejsca. **Jasińska** w rzucie kulą wynikiem 11.64 mtr. i **Schabińska** w biegu 80 mtr. przez płotki.

Zawody bokserskie.

W ubiegłą sobotę odbyło się na Śląsku szereg spotkań bokserskich. Mianowicie w **Lipinach** z racji pięciolecia sekcji bokserskiej Naprzodu, w **Siemianowicach** w ramach czwórmeczu zorganizowanego przez Amatorski K. S., wreszcie w **Rudzie** odbył się odwetowy mecz międzyklubowy Wawel Kraków — Slavia Ruda.

Oto wyniki:

Lipiny, 30. 5.

Naprzód — Policyjny K. S. 10:6.

Stadjon Król. Huta — Ruch W. Hajduki. 8:6.

Siemianowice, 30. 5.

Amatorski K. S. — 06 Mysłowice 14:2.

B. K. S. Katowice — Heros Beuthen 11:5.

Ruda, 30. 5.

Wawel Kraków — Slavia Ruda 11:5.

Wśród pięści bokserskich.

7. czerwca br. odbędzie się na boisku Ośrodka W. F. międzynarodowy mecz bokserski między reprezentacjami obu Śląsków.

15. czerwiec br. — będzie dniem, niesłychanie atrakcyjnego meczu między dwoma reprezentacjami Śląska — południa i północy.

Poznań bije Łódź 9:5.

Poznań, 30. 5. (Tel. wł.) Rozegrany międzymiastowy mecz bokserski Poznań — Łódź zakończył się zwycięstwem Poznania 9:5. Punkty dla Łodzi zdobyli: Klimczak przez zwycięstwo nad Aniołem w wadze lekkiej i Zieliński jeden punkt przez remis z Sipińskim w wadze piórkowej i Stibe przez zwycięstwo nad Tomaszewskim przez nockaut w 2 rundzie.

Sprawy gospodarcze.

Położenie w hutnictwie żelaznem

(W oświetleniu Syndykatu polskich hut żelazn.)

Spodziewane w sezonie wiosennym ożywienie działalności hut żelaznych w miesiącu ubiegłym nie nastąpiło: wytwórczość spadła we wszystkich działach hutniczych i to zarówno w porównaniu z miesiącem poprzednim, jako też i z kwietniem r. z.; w dziale stalowni i w rurkowniach miesiąc ubiegły był najgorszy w r. b.

Zbyt na rynku wewnętrznym pozostał na poziomie miesiąca poprzedniego, zamówienie zmniejszyły się wydatnie.

Wywóz wytworów walcownianych w dalszym ciągu był większy od wysyłki na rynek krajowy, mimo, iż w kwietniu nasz eksport się zmniejszył.

Zapasy w stalowniach i walcowniach pozostały prawie na niezmienionym poziomie, jedynie w dziale wielkich pieców i w rurkowniach zmniejszyły się nieco.

Stan zatrudnienia pogorszył się. Liczba bezrobotnych wzrosła.

Nakładem firmy „Katolik“. spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula, w Król. Hucie.